Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi kwartalnie 7.50 zł., na pocztach przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł., przez listowego w dom 2.86 zł., pod opaską w Polsce 4.50 zł., do Francji i Ameryki 6.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 82. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 10 kwietnia 1926 roku. Rok XX.

Jeszcze o P. K. O.

(Stary czy nowy kurs? — Zarządzenia nowego prezesa. — Fałszywa interpretacja Ustawy o państwowej służbie cywilnej. — Kary na „złych" urzędników. — Ostatnia nominacja.)

Piszą nam z Warszawy:

Wydana przez „Dziennik Bydgoski" broszura: „Hubert Linde i S-ka", zrobiła tu wrażenie i była powodem awantury ulicznej z chłopcami, którzy ją sprzedawali przy gmachu P. K. O., oraz brutalnego wystąpienia jednego z dyrektorów, p. Dzierżanowskiego w stosunku do urzędnika p. Kilińskiego, który ogłaszał w prasie znane o gospodarce P. K. O. rewelacje. Broszurę należy uzupełnić kilku faktami z wewnętrznego życia P. K. O. już po ustąpieniu prezesa p. Lindego i objęciu rządów przez p. Schmidta.

Jednym z pierwszych kroków nowego prezesa było wydanie cyrkularza, przypominającego, że na zasadzie § 6. art. 25 Ustawy z d. 17 lutego 1922 r. „urzędnikowi nie wolno jest, bez zezwolenia władzy służbowej, w żadnej formie, wytaczać w prasie spraw, związanych z jego urzędowaniem". P. Schmidt, jakkolwiek jest prawnikiem z zawodu, nie uwzględnia, że art. 21 tejże Ustawy nakazuje urzędnikowi „wiernie służyć Rzeczypospolitej" i „dbać według najlepszej woli i wiedzy o dobro sprawy publicznej". Przeciwdziałanie więc temu wszystkiemu, co szkodzi dobru sprawy publicznej, jest obowiązkiem każdego urzędnika, a nie występkiem służbowym.

Tymczasem, z polecenia nowego prezesa, urzędnik Kiliński, za ujawnienie w prasie popełnianych w P. K. O. nadużyć (ze szkodą Skarbu) został oddany pod sąd dyscyplinarny i jego wyrokiem jest zdegradowany z X. na XI. stopień służbowy z zawieszeniem w awansie na rok. Drugi urzędnik, p. Herburt Modzelewski, który zgromadził dokumenty, stanowiące teraz podstawę aktu oskarżenia przeciw b. prezesowi, p. Lindemu, został ograniczony w funkcjach służbowych związanych z jego stanowiskiem i ma być zwolniony, pod pozorem redukcji personelu. Kara spotkała już „złych" urzędników, jak ich nazywa p. Linde w rozesłanym do rozmaitych instytucyj cyrkularzu; zobaczmy, jakie są losy urzędników „dobrych".

Kilku z nich zostało usuniętych, mianowicie dyrektor wydziału papierów wartościowych, p. Hertz, naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej, p. Janowski, naczelnik wydziału kredytowego p. Wyszogród i kontroler techniczny p. Hryniewicz, zaaresztowany z polecenia prokuratora; inni, niemniej skompromitowani, pozostają nadal na służbie, a nawet niektórych spotykają awanse. Charakterystyczną pod tym względem jest ostatnia nominacja p. Stanisława Steina, dotychczasowego dyrektora technicznego P. K. O. na stanowisko naczelnika wydziału pap. wart., po p. Hertzu, z przyznaniem mu płacy o jeden stopień wyższej, od pobieranej przez poprzednika.

Kto jest p. Stein i jakie są jego zasługi? Wychrzcony izraelita, bez fachowego wykształcenia, zajmował w banku prywatnym skromną posadę; przez p. Lindego był zaangażowany na wyższe stanowisko dyrektora technicznego, na którem nie wykazał odpowiednich kwalifikacyj; dowodem — fatalna gospodarka w drukarni P. K. O. Natomiast oddawał p. Lindemu w jego operacjach wyraźne usługi i był posłusznem w jego rękach narzędziem. Nie oparł się w swoim czasie wydaniu p. Marjanowi Linde pożyczki przeszło 300 tys. zł pod zastaw renty rumuńskiej, zdeponowanej w jednym z banków londyńskich a nie w P. K. O.; skarbnik P. K. O., p. Jakób Asterblum zapisał wtedy do księgi fikcyjnie pod datą 17. III. 1925, że renta była złożona. Z listem p. Marjana Linde, w marcu 1925 jeździł, kosztem Skarbu, do Londynu, po ową rentę; została ona ostatecznie wydobyta i sprzedana w styczniu ub. r.; strata Skarbu wyniosła przeszło 23 tys. dol. P. Stein, bez wahania, zarządzał wypłaty z kasy P. K. O. znacznych sum rozmaitym, podstawionym przez brata prezesa Lindego, dostawcom bezwartościowych obligacyj kolei austrjackich. Za te i inne usługi był hojnie przez p. Lindego wynagradzany: otrzymał wysokie bilansowe, bezprocentowe pożyczki; P. K. O. kupowała od p. Steina papiery wartościowe po cenach wyższych od giełdowych (np. akcje Banku Polsikego), a sprzedawała mu inne (np. Miljonówki) po cenach niższych; wreszcie grał on, wspólnie ze swym bratem, szczęśliwie na giełdzie, obracając pieniędzmi P. K. O. i pozostając winnym P. K. O. bardzo poważne sumy (np. w r. 1923 — przeszło 24 miljardy mk.); długi były stopniowo i tylko częściowo spłacane zdewaluowanemi markami. Najbliższymi pomocnikami p. Steina w operacjach finansowych, dokonywanych kosztem P. K. O. byli także izraelici pp. Jakób Asterblum i Zygmunt Weit; pozostają oni dotychczas na służbie i zwiększają swe grono: z obawy redukcji w Łódzkiej filji P. K. O., brat p. Weita, Leon został z Łodzi przeniesiony na urzędnika do Warszawy.

Duch byłego prezesa H. Lindego żyje jeszcze w P. K. O.!

Amundsen wyruszył z Rzymu do bieguna.

Marszruta Amundsena: Rzym — Polkam — Oslo — Biegun Północny.

Londyn, 8. 4. (PAT) Z Rzymu donoszą, że bawiący tam słynny podróżnik norweski kapitan Roald Amundsen udaje się dziś na sterowcu „Norge I" w wielką podróż ponad biegun północny Pierwszym etapem podróży Amundsena będzie Polham w Wielkiej Brytanji, gdzie ekspedycja Amundsena wyląduje i zaopatrzy się w paliwo i tlen. Następnie, sterowiec skieruje się do Oslo, a stamtąd do Spitzbergu. W podróży z Rzymu do Polham towarzyszyć będzie Amundsenowi major Aco Scott znany ze swej podróży przez Atlantyk, dokonanej na sterowcu angielskim „R. 34".

Hubert Linde przed sądem.

Zjawił się... Zdradza wielkie zdenerwowanie. — Twierdzi, że nie posiada żadnego majątku...

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko Hubertowi Lindemu i tow. Na ławie oskarżonych zasiedli: Hubert Linde, b. min. skarbu Bogusław Hryniewicz, szef budownictwa gmachów P. K. O. mianujący się inżynierem, a mający zaledwie 3 kl. Gimnazjalne i Wilhelm Bau, prze- 3 kl. gimnazjalne i Wilhelm Bau, przeciel ziemski. Ustalono nieobecność 16 świadków na ogólną liczbę 30 wezwanych. Hub. Linde zdradza silne podniecenie, objawiające się w nerwowym skurczu ust. Przy podawaniu personalji podaje, że nie posiada żadnego majątku i żyje wyłącznie z emerytury. Również Hryniewicz wypiera się jakichkolwiek funduszów. Radca Prokuratorji Generalnej Weber wystąpił z powództwem na rzecz P. K. O., domagając się uznania solidarnego od wszystkich oskarżonych 55,775 dolarów i 19 148 złotych, od Baua i Hryniewicza 48 507 dolarów i prócz tego od samego Lindego 1 450 000 zł. Ze strony obrony pomysłowej trójki starano się widocznie odwlec rozprawę, wskazując na brak szeregu ważnych świadków. Trybunał postanowił odroczyć rozprawę do dnia dzisiejszego.

Co nowy rząd rumuński przyrzeka swoim poddanym.

Bukareszt, 8. 4. (PAT) Rząd wydał do ludności całego kraju odezwę, w której zaznacza, że reforma rolna, zapoczątkowana przez poprzedni rząd zostanie rozciągnięta na obszary leśne i błotne. Odezwa podkreśla konieczność uzyskania przez kraj pomocy kapitału zagranicznego. Rząd ułatwiać będzie współpracę z kapitałem zagranicznym, znosząc wszelkie utrudnienia, wprowadzone przez poprzedni rząd, m. in. utrudnienia w eksporcie produkcji gospodarki narodowej oraz imporcie materjałów niezbędnych dla tej produkcji. Rząd dążyć będzie do rychłego uzyskania stabilizacji waluty rumuńskiej oraz do budowy nowych dróg żelaznych przy pomocy kapitałów zagranicznych i prywatnych. Równowaga budżetu zostanie zapewniona przez wprowadzenie surowej kontroli wydatków. Odezwa podkreśla dalej, że reforma w administracji państwowej dokonana zostanie w duchu wielkiej liberalności w stosunku do mniejszości narodowych. Co dotyczy polityki zagranicznej kraju, to będzie to polityka pokoju, polegająca na nie mieszaniu się Rumunji do wewnętrznej organizacji innych krajów, posiadających odmienny niż Rumunja ustrój pod warunkiem jednak uznania obecnych granic Rumunji stanowiących zewnętrzny wyraz jej praw do egzystencji narodowej.

Ullen & Co pożycza miastom polskim nowych 10 miljonów dolarów.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Wczoraj zawarto w ministerstwie Skarbu umowę z firmą Ullen & Co, która pożyczyła dalszym 10 miastom polskim 10 milj. dolarów. Do miast tych należą: Kalisz, Dąbrowa, Rzeszów i t. d. Pieniądze użyte będą na kanalizację, budowę rzeźni i wodociągi.

Demonstracja bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych rozproszyła policja gromady bezrobotnych przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. Część demonstrantów starała się dostać przed sejm, jednak ze względu na energiczną postawę policji zamiaru zaniechano.

P. Skrzyński mimo wszystko jedzie do Pragi i do Wiednia.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Premjer Skrzyński wyjeżdża 12 b. m. do Pragi czeskiej, gdzie spędzi 2 dni, poczem uda się na 1 dzień do Wiednia. Podróż jego jest rewizytą za podróż ministra Benesza i prałata Seipla, którzy w imieniu Czechosłowacji i Austrji odwiedzili Warszawę.

Stanisław Grabski nie lubi żydów.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Otwarto tu zjazd wychowania moralnego, urządzony przez Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Powszechnych i Średnich. Referaty wygłoszą lub wygłosili p. Orsza-Radliński i profesorowie Uniwersytetu tudzież Wolnej Wszechnicy i Taterkiewicz, Wiślicki i Ettinger. Charakterystycznem jest, że zjazd miał się odbyć w sali Państwowego Instytutu Głównego, jednak minister oświaty Stanisław Grabski nakazał w ostatniej chwili cofnąć dyrektorowi zakładu udzielone zezwolenie, pod pozorem, że zjazd ma charakter partyjny. Należy zauważyć, że podobny kongres z udziałem delegacji polskiej odbędzie się w Rzymie pod honorowem przewodnictwem Mussoliniego.

Porażka Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Strata poważnej placówki.

Agencja „Judo-Pacific" donosi z Charbina, iż władze chińskie usunęły z Magistratu wszystkich przedstawicieli sowieckich. Zarząd miasta spoczął w rękach tymczasowego komitetu chińskiego, który już rozpoczął swoją działalność.

Prześladowanie komunistów.

Marszałek Czan-Dzo-Lin, władca Mandżurji rozpoczął straszny ucisk będących pod wpływem Sowietów komunistów chińskich. Codziennie dokonywane są obławy na komunistów. Centralny Zarząd partji zbiegł do Moskwy.

W najbliższych dniach w Mukdenie rozpocznie się proces członków „czeki" (czrezwyczajki) chińskiej. Na ławie oskarżonych zasiądzie 28 chińczyków. Przewidywana jest kara śmierci dla wszystkich oskarżonych.

Radość z powodu ocalenia Mussoliniego

Wielka mowa włoskiego premjera.

Rzym, 8. 4. (PAT). We wszystkich miastach włoskich przyjęto wiadomość o zamachu na Mussolini'ego z oburzeniem. Wszędzie odbyły się pochody na znak radości z powodu ocalenia premjera. W wielu miastach odprawiono uroczyste nabożeństwa dziękczynne. Mussolini otrzymuje tysiące depesz ze wszystkich części kraju oraz z zagranicy. Wczoraj wieczorem książę następca tronu złożył Mussoliniemu wizytę w celu wyrażenia mu w imieniu rodziny królewskiej gratulacji. Stolica była wspaniale iluminowana. Domy udekorowano flagami.

Rzym, 8. 4. (PAT). Wczoraj w pałacu Vittorio na uroczystości przedstawienia nowemu dyrektorjatowi sekretarzy prowincjonalnych partji faszystowskiej obecni byli wszyscy ministrowie, podsekretarze stanu i główny komendant milicji narodowej. Przybywającemu premjerowi zebrani zgotowali entuzjastyczną owację. Premjer wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powiedział co następuje:

Należy utrzymać partję faszystów w pełni sił i żywotności. Żywotność ta winna stać się celem naszej codziennej pracy. Partja musi uczynić naród włoski faszystowskim od góry do dołu i od dołu do góry. Konieczną jest dyscyplina nie formalna, ale istotna. Winniśmy odsunąć od partji tych ludzi, którzy nie potrafią żyć bez siania niezgody. Musimy więc posiadać dyscyplinę surową, któraby się ujawniała wszędzie od góry do dołu i od dołu do góry, dyscyplinę głęboko wyczuwaną. Rząd jest najwyższym wyrazem obecnego ustroju, dlatego też wszystko, co pochodzi od rządu, jest faszystowskiem. Pogrzebaliśmy już dawny ustrój półliberalny. Jesteśmy państwem, które sprawuje kontrolę nad wszystkiemi siłami, tkwiącemi w łonie narodu. Wygraliśmy naszą bitwę wewnątrz kraju. Reprezentujemy w świecie nowe zasady, reprezentujemy wyraźnie, kategorycznie i ostatecznie antytezę świata demokratycznego, plutokracji i wolnomularstwa, antytezę, która ujęta została w nieśmiertelnych zasadach 1789 roku. To, czego dokonał naród francuski w roku 1789, dokonał dzisiaj włoski faszyzm, biorący inicjatywę w swe ręce i głoszący światu nowe słowo. Za dewizę swego życia wybrałem zdanie: żyj w niebezpieczeństwie. Oświadczam wam, jako były uczestnik wojny: Jeżeli idę naprzód — podążajcie za mną, jeżeli się cofnę — zabijcie mnie, jeżeli umrę — pomścijcie mnie. (Entuzjastyczne oklaski).

Wychodzącemu z pałacu Vittorio Mussolini'emu olbrzymie tłumy zgotowały imponującą manifestację.

Mussolini jest już w drodze do Trypolisu.

Rzym, 8. 4. (PAT). Mussolini spędził noc zupełnie spokojnie. Dziś o godz. 8,30 rano Mussolini odjechał do Fiumicino, skąd na pokładzie krążownika „Cavour" odpłynie do Trypolisu.

Poseł polski u Mussoliniego.

Rzym, 8. 4. (PAT). Poseł polski przy Kwirynale, Kozicki, składał wczoraj Mussoliniemu osobiście w pałacu Chigi gratulacje z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa.

Awanturnicza przeszłość miss Gibson.

Rzym, 8. 4. (PAT). Tutejsza ambasada angielska ogłasza, że potępia jaknajostrzej zamach na Mussoliniego, jest oburzona z tego powodu i ubolewa, że sprawczyni jest Angielką.

Ambasada angielska donosi dalej, że nie wiedziała, iż sprawczyni zamachu przebywa jeszcze w Rzymie. Pisma podają, że sprawczyni zamachu aż do października ub. roku przebywała w zakładzie dla obłąkanych w Anglji, skąd jednak uciekła do Włoch, gdzie mieszkała stale w klasztorach.

Londyn, 8. 4. (PAT). Według informacyi, pochodzących od najbliższej rodziny, miss Gibson była przed trzema laty w jednym z angielskich zakładów dla umysłowo chorych przez 6 miesięcy. W lutym 1925 roku mieszkała w Delphi. Podczas zamachu samobójczego kula przeszyła jej płuco. Po wyleczeniu się niedoszła samobójczyni cierpiała na religijną manję prześladowczą. Następnie przebywała w Rzymie, gdzie nie była pod żadną obserwacją lekarską, przeszła na katolicyzm i czas swój spędzała prawie wyłącznie na modlitwie.

Niebezpieczny posterunek.

Berlin, 8. 4. (PAT). Prasa niemiecka, zamieszczając bardzo obszerne wiadomości z Rzymu, potępia zamach na premjera włoskiego. Pisma umiarkowane i lewicowe podkreślają, że każdy dyktator musi się liczyć z możliwością zamachu, jednak zamachy na Mussoliniego potęgują jedynie jego popularność, a ruch faszystowski jest we Włoszech nadal bardzo silny.

Londyn, 8. 4. (PAT). Dzienniki wszystkich odcieni winszują Mussoliniemu szczęśliwego ocalenia. Niektóre organy, zwykle ostro krytykujące cele i metody premjera włoskiego, przyznają, że gdyby zamach na jego życie się udał, wówczas Włochy stanęłyby przed większemi trudnościami, aniżeli te, których państwo włoskie kiedykolwiek w niedalekiej przeszłości doświadczało. Prasa angielska podkreśla ze szczególną uwagą zachowanie się premjera po dokonaniu zamachu. Zimna krew i odwaga Mussoliniego budzi wszędzie wysokie uznanie dla zalet charakteru premjera.

Tolerancja litewska.

Kowno, 8. 4. (Tel. wł.) Rząd litewski zakazał zwoływanie kongresu ewangelicko-luterskiego kościoła Litwy do Kowna. Kongres miał się odbyć w dniach 8 i 9 kwietnia.

Na wypadek wojny strzelać będziemy jak Moskale — sieczką...

Nadużycia przy dostawach wojskowych.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Prokurator Młyński w towarzystwie ekspertów wojskowych i przedstawicieli władz bezpieczeństwa dokonał wczoraj nagłej rewizji w zakładach amunicyjnych „Pocisk" także w mieście Praga. Okazało się, że pewna część materjałów wojskowych jest zupełnie nie do użycia, aczkolwiek stała komisja odbiorcza przyjmowała wszystko jako materjały dobre. Wdrożono śledztwo.

Bilon i bilety zdawkowe pomnożyły się o 5 000 000 zł.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) W wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego" oświadczył minister Zdziechowski, że Rzplita ma już od szeregu miesięcy czynny bilans handlowy. Minister Skarbu nie dopuści do inflacji. Od Nowego Roku po dzień dzisiejszy emisja bilonu i biletów zdawkowych powiększyła się zaledwie o niecałe 5 000 000 złotych.



Dr. Franciszek Klein

wielki uczony prawa i były austrjacki minister sprawiedliwości, zmarł w 72 roku życia.

Królowa rumuńska przeszła na prawosławie.

Bukareszt, 8. 4. (PAT). W Wielki Czwartek królowa Marja rumuńska przyjęła wyznanie prawosławne. Dotychczas należała ona do kościoła anglikańskiego. Królowa oświadczyła, że pragnie zbliżyć się duchowo do swych dzieci, które zostały wychowane w wierze prawosławnej.

Zmiana konstytucji w Grecji.

Ateny, 8. 4. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, dotyczący zmian kilku postanowień konstytucji. Art. 76 konstytucji republiki helleńskiej z 29 września 1925 r. został zmieniony w ten sposób, że prezydent republiki może zawsze rozwiązać izbę. Art. 86 otrzymał następujący dodatek: W czasie jednej sesji nie można zgłaszać votum nieufności dla rządu, który raz już otrzymał votum zaufania. Przepis ten odnosi się również do votum nieufności dla poszczególnych ministrów. Prezydent republiki ma prawo raz podczas każdej sesji spowodować uchwałę izby w sprawie votum zaufania lub nieufności dla rządu.

Jak Ameryka zwalcza pijaństwo.

Waszyngton, 8. 4. PAT. Odbyło się tu posiedzenie podkomitetu komisji prawniczej senatu, poświęcone sprawie prohibicji. Na liczne zapytania przeciwko prohibicji gen. Andrews główny komisarz odpowiedział, że ustawa o prohibicji musi być utrzymana. Nie mniej jednak stwierdził nale y, że od czasu wydania ustawy wykryto 30 potajemnych destylarni, a 200 agentów do spraw prohibicji musiano wydalić ze służby z powodu przekupstwa.

Alfabet łaciński dla języków turecko-tatarskich.

W początkach marca odbył się w Baku, stolicy Aserbejdżanu, międzynarodowy kongres turko-logiczny z udziałem 120 przedstawicieli wszystkich krajów turko-tatarskich oraz uczonych celem powzięcia uchwały co do zaprowadzenia alfabetu łacińskiego w pisowni języków turko-tatarskich zamiast arabskiego. Wedle informacji prasy sowieckiej kongres uchwalił w szkołach oraz w prasie turko-tatarskiej w obrębie Związku Sowietów zaprowadzić alfabet łaciński. Kongres ten odbył się z inicjatywy rządu centralnego w Moskwie. Jak wiadomo republikańska Turcja również zajmuje się sprawą zaniechania alfabetu arabskiego. (b.)

Użunowicz premjerem S. H. S.

Białogród, 8. 4. (PAT). Król Aleksander powierzył wczoraj wieczorem ministrowi robót publ. Użunowiczowi misję tworzenia nowego gabinetu koalicyjnego, który składać się ma z radykałów i Chorwatów. Przed południem Użunowicz rozpoczął narady z Pasiczem i Radiczem w sprawie ustalenia listy nowego rządu.

Białogród, 8. 4. (PAT). Nowo utworzony gabinet złożył dziś wieczorem przysięgę na ręce króla. W skład nowego gabinetu wchodzą członkowie poprzedniego rządu z wyjątkiem prezesa rady ministrów Pasicza oraz ministra skarbu Stojadinowicza. Nowy premjer Użunowicz z partji radykalnej objął tymczasowo kierownictwo ministerstwa finansów. Tekę robót publ. objął członek stronnictwa radykalnego Vujcic. Nowo utworzony gabinet będzie prowadził nadal politykę opartą na układzie serbsko-chorwackim.

Wystawa iberyjsko-amerykańska w Sewilli.

Sewilla, 6. 4. (PAT). Dziś w południe w obecności króla ze świtą, przedstawicieli władz, korpusu dyplomatycznego, ambasadora Stanów Zjednoczonych, posła portugalskiego, ambasadorów Hiszpanji w Londynie i Waszyngtonie, oraz wielu innych wybitnych osobistości odbyła się uroczystość przekazania przez burmistrza Sewilli przedstawicielom Portugalji i Argentyny terenów, na których wybudowany zostanie pawilon wystawy iberyjsko-amerykańskiej. Przemówienia wygłosił szereg dygnitarzy oraz król Alfons XIII. Na zakończenie uroczystości król Alfons, hiszpańscy ministrowie marynarki i robót publ., ambasador argentyński i poseł portugalski podpisali protokół o przekazaniu terenów.

Z ostatniej chwili.

Dr. Trzciński patronem Kółek Rolniczych?

Poznań, (AW). Na ostatniem zebraniu wice-patronów Wielkopolskiego Związku Kółek Rolniczych obradowano nad sprawą następcy po ś. p. K. Brownsfordzie, patronie Kółek Rolniczych, zmarłym w roku ubiegłym. Wysunięto kandydaturę dr. Józefa Trzcińskiego, właściciela majątku Ostrowy nad Gopłem. Był on posłem na Sejm Ustawodawczy z klubu Z. L. N., a po ustąpieniu Władysława Kucharskiego był ministrem b. dzielnicy pruskiej aż do czasu objęcia tego stanowiska przez p. Wybickiego. Po ukończeniu kadencji sejmowej oddał się pracy zawodowej.

Śmiała kradzież.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) W nocy z wtorku na środę wśliznął się do przedziału II klasy pociągu osobowego między Tłuszczem a Warszawą jakiś tajemniczy opryszek i porwał tekę obywatelowi ziemskiemu Tomaszowi Jełowieckiemu. Znajdowały się w niej weksle Warszawskiego Syndykatu Rolniczego i akcje jednej z białostockich spółek na ogólną sumę 200 000 zł. W tece znajdował się również testament Stanisława Ciechanowskiego. Rabuś wyskoczył z pędzącego pociągu zniknął w mrokach nocy.

Zaczadzenie gazami w garbarni.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.). W garbarni Kowalskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Gdy robotnica Kaliszówna, zajęta czyszczeniem kanału od odpadków i garbników nie wracała, podążył za nią syn właściciela fabryki Edward K. i robotnik Janicki. Naraz wszyscy troje zostali odurzeni gazami. Pozostali oni wprawdzie na wierzchu wody, jednak Kowalski i Kaliszówna wkrótce potem zmarli, a Janicki walczy ze śmiercią.

Kryzys gospodarczy w Sowietach.

Czerwoniec pada.

Prezes Rady Komisarzy, a więc najwyższa osobistość, Kalinin w swej mowie na wielkim wiecu ludowym w Bieżycy, oświadczył z bólem, iż **„czerwoniec"** (równający się funtowi szterlingowi) **spadł już w swej wartości o 10%.** „Prawda", półoficjalny organ sowiecki, wydrukowała tę wiadomość tłustym drukiem, a „Ekonom. Żyzń" podkreśla, iż ceny rynkowe poczynają „wściekle" się podnosić. W ciągu ostatnich dwóch tygodni ceny na produkty podskoczyły o 10 do 15 proc., a na manufakturę jeszcze wyżej.

Bunty robotnicze.

W związku ze stałym spadkiem kursu czerwońca Sowiety nie są w stanie wypłacić całkowitej należności robotnikom. W jednem tylko truście cukrowym „Sacharotrest" **robotnikom należy się zgóra trzy miljony rubli.** Jak komunikuje „Ekon. Żyzń" robotnikom nie wypłacono jeszcze za pierwszą połowę lutego.

Początki spekulacji.

Wskutek braku manufaktury w kooperatywach rozpoczęła się spekulacja prywatna. Dziś **można otrzymać manufakturę tylko z nadwyżką 100 do 200 procent** ponad ceny oficjalne. Towary wełniane podniosły **się o 400 procent.**

Bunt marynarzy.

Z Helsingforsu donoszą do berlińskiego „Rula", iż **w Kronsztadzie zbuntowali się marynarze.** Komendant fortecy, stary wybitny komunista Pawłow, **skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Prośbę o ułaskawienie odrzucono, **wyrok wykonano.** Oskarżono go o kontrrewolucję i sprzeniewierzenie 400 tysięcy rubli.

W garnizonie piotrogrodzkim również zauważono agitację na rzecz powstania.

Sowieckie memorandum do Stanów Zjednoczonych.

Berlin, Telegraphen Union donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wystosować memorandum w sprawie swego stosunku do Stanów Zjednoczonych A. P. W memorandum tem sowiety mają oświadczyć gotowość podjęcia stosunków z Ameryką i zwrotu połowy sumy długów rosyjskich, wzamian jednak za to domagać się będą zwrotu osobistego majątku ostatniego cara. Chodzi tu o majątek zdeponowany w bankach amerykańskich. Memorandum ma być podpisane przez Cyczeryna i Rykowa.

Nagonka na gen. Plastirasa.

Paryż, 8. 4. (PAT). „Matin" donosi z Aten: Ogłoszono tu dekret stawiający gen. Plastirasa poza prawem i wyznaczający nagrodę za umożliwienie aresztowania go.

Gospodarka Państwowa w oświetleniu Najwyższej Izby Kontroli.

II.

6. Ministerstwo Skarbu.

Władze i urzędy skarbowe II. i I. instancji; organizacja ich była podana w poprzednim artykule; co zaś do personelu w nich zajętego, to wynosi on, oprócz urzędów celnych, około 13½ tys. urzędników i 1½ tys. funkcjonarjuszów niższych.

Kontrola Państwowa, w swem sprawozdaniu, przychodzi do wniosku, że **stan rachunkowości w urzędach Ministerstwa Skarbu wykazuje poprawę w r. 1924, w porównaniu z latami poprzedniemi, wymaga jednak jeszcze dalszej naprawy,** szczególnie w województwach zachodnich i na Śląsku. Były stwierdzone w rozmaitych urzędach następujące ważniejsze uchybienia w rachunkowości i gospodarce: przekraczanie w wydatkach otwartych kredytów, niesprawdzanie rachunków przed wystawianiem asygnat płatniczych, nieprowadzenie księgi wydawanych różnego rodzaju zaliczek i brak nadzoru nad wyliczaniem się z nich, niezapisywanie do ksiąg, składanych w urzędach, depozytów, zapisywanie wydatków i wpływów na niewłaściwe pozycje budżetowe, opóźnianie się ze składaniem sprawozdań rachunkowych, niedostateczne czuwanie nad inwentarzem skarbowym i użytkowanie z niego dla potrzeb prywatnych i t. d.

* * *

Podatki bezpośrednie są następujące: **zwyczajne:** 1) gruntowy, 2) od nieruchomości, 3) przemysłowy, 4) od skrzynek depozytowych, 5) dochodowy, 6) od kapitałów i rent; **nadzwyczajny:** 7) podatek majątkowy.

W następstwie podniesienia niektórych stawek podatkowych, oraz stabilizacji waluty, wpływy z podatków bezpośrednich były znacznie wyższe w r. 1924, niż w roku poprzdnim, jednak **nie osiągnięto w r. 1924 całej preliminowanej sumy.** W pierwszem półroczu akcja poborowa rozwijała się pomyślnie, ale załamała się w drugiem, na skutek nieurodzaju i rozpoczęcia się ogólnego kryzysu gospodarczego, co zmusiło Ministerstwo Skarbu do udzielenia, zwłaszcza ku końcowi roku, całego szregu ulg dla płatników podatków bezpośrednich. Wynik finansowy całego roku przedstawia się, jak następuje: **preliminowano, ze wszystkich podatków bezpośrednich, razem z podatkiem majątkowym, wpływ 631 milj. złotych; wymierzono podatków w ciągu roku na sumę 700 milj. zł; wpłynęło w rzeczywistości tylko 431 miljonów zł;** niedobór i zaległości na dzień 1 stycznia 1925 wynoszą, w porównaniu z preliminarzem 200 milj. zł, czyli 31,7%, w porównaniu zaś z wymierzeniem — 269 milj. zł, czyli 38,4%; zauważyć tu należy, że zaległości na dzień 1 stycznia 1924 wynosiły tylko 9 milj. Z poszczególnych kategoryj podatków bezpośrednich, nadwyżkę wpływów, ponad preliminowanemi, dały tylko podatek od nieruchomości (194% oczekiwanej sumy) i podatek od kapitałów i rent (140%); stosunkowo najmniej, bo tylko 39% oczekiwanego wpływu dał podatek dochodowy; podatek majątkowy dał 56% preliminowanej kwoty. **Ogólny więc wynik finansowy r. 1924 był niepomyślny: podatki bezpośrednie dały, wszystkie razem, tylko 68,3 oczekiwanego wpływu.**

Na rok 1925 było preliminowanych: z podatków bezpośrednich: zwyczajnych—335 milj. zł, z podatku majątkowego—300 milj., razem 635 milj.; na r. 1926 preliminuje się już tylko—501 milj. i w tej sumie z podatku majątkowego—125 milj. złotych.

Akcja wymiarowa podatków bezpośrednich, szczególnie podatku dochodowego i przemysłowego **nie zawsze jest postawiona i wykonywana prawidłowo.** Urzędy skarbowe nie dokonywają w przedsiębiorstwach przemysłowych regularnych lustracyj, niezbędnych dla sprawiedliwego wymiaru podatku przemysłowego i nie prowadzą ścisłej rejestracji przedsiębiorstw i osób, podlegających temu podatkowi. Nie zaprzeczając faktu, że **poziom lojalności podatkowej płatników jest jeszcze niski,** Sprawozdanie Kontroli Państwowej zaznacza, że **akcja wymiarowa podatków dokonywa się często przez komisje szacunkowe z pośpiechem i dorywczo,** bez dokładnego zbadania stosunków obrotowych i zarobkowych płatników, co musi pociągać za sobą nieraz nieuzasadnione wymiary i powoduje liczne zażalenia i odwołania. Według słów Sprawozdania Kontroli, **„w r. 1924 liczba odwołań była wprost przerażająca“.**

O opóźnianiu się płatników w uiszczaniu podatków i tem samem o obniżeniu się zdolności płatniczej ludności—świadczy **wielka liczba licytacyj;** tak np. w jednym tylko Okręgu Kieleckiej Izby Skarbowej, od stycznia do października 1924 wyznaczono 24.811 licytacyj; doszło z nich do skutku zaledwie 102; działo się to w tym czasie, kiedy minister skarbu, p. Grabski, oświadczał w Sejmie, że skargi na przeciążenie podatkowe są przesadne, albowiem liczba egzekucyj podatkowych jest bardzo nieznaczna. **Licytacje bywają także wyznaczane niesłusznie,** wskutek nieporządków w rachunkowości kas. skarbowych, kiedy już podatnik wpłacił (np. do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej) przypadającą od niego sumę; Sprawozdanie Kontroli przytacza fakt, że w powiecie Oszmiańskim na 20 wdrożonych egzekucyj, w 19-tu wypadkach płatnicy okazali dowody uiszczenia podatku w terminie.

* * *

Opłaty stemplowe są różnego rodzaju: od spadków, darowizn, aljenacyj, ubezpieczeń, weksli, obrotów giełdowych itd. **Dotychczas niema uchwalonej, jednolitej dla całego Państwa Ustawy stemplowej** i panuje jeszcze wielka mnogość i zawiłość odnośnych przepisów.

Pomimo zniżenia pewnych opłat (np. aljenacyjnych), wynik finansowy r. 1924 jest pomyślniejszy, niż roku poprzedniego, co wskazuje, że **umiarkowane stawki są korzystne dla Skarbu.** W roku 1923 wpływ całoroczny opłat stemplowych wyniósł 30 milj. zł; **na r. 1924 preliminowano 49 milj., w ciągu roku wymierzono 104 milj.; ściągnięto w rzeczywistości — 79 milj. zł.;** zaległość na dzień 1 stycznia 1925 wyniosła 25 milj. zł (na dzień 1 stycznia 1924 r. zaległość była tylko 2,5 milj. zł). Na rok 1925 preliminowano z opłat stemplowych — 100 milj. a **na r. 1926** — 120 milj. zł.

Odnośnie do wymiaru opłat stemplowych i rachunkowości, Sprawozdanie Kontroli Państwowej zaznacza, że w wielu Urzędach Skarbowych, np. w Poznańskiem, obejmującym teren całego Województwa, **zalega wielka liczba niezałatwionych spraw wymiarowych;** (na 20 czerwca 1924 było ich w Poznaniu przeszło 7.500); rewizje u specjalnych poborców opłat stemplowych i w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych nie odbywają się regularnie i nie są dostateczne; nie są pobierane opłaty stemplowe za poświadczenie odbioru sum pieniężnych; nieruchomości przy aljenacji są szacowane zbyt nisko; z tych wszystkich wymienionych powodów **Skarb Państwa może ponosić dotkliwe straty.** Wreszcie Kontrola Państwowa stwierdziła wypadki, że wystawcy rachunków dla wielu instytucyj państwowych doliczali do sumy należności, kwotę uiszczonej przez nich opłaty stemplowej i tym sposobem przerzucali na Skarb cały jej ciężar.

M. Ł.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 90

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Pani Żabicka spoczywała już w łóżku, gdyż w ostatnich czasach chromała na zdrowiu. Dokuczały jej bole artretyczne i myślała o śmierci, nie mówiąc o tem dzieciom. Nie spała, oczekiwała Sobiesława, czytając przy lampie w książce do nabożeństwa.

— Zaraz wyruszam i wyruszamy wszyscy — począł syn, siadając przy jej łóżku. — O dziewiątej mam stawić się w Srebrnogórze Moszczeńskiego. Zbiorą się tam dowódcy oddziałów dla dokładnego poznania planu jutrzejszej rozprawy.

— To jutro znów idziesz w ogień? — strach wyjrzał z pięknych, ciemnych źrenic matki.

— Jutro rozegra się największa bitwa jaką dotąd stoczył nasz powstaniec... Mnie wypadnie jutro bardzo wcześnie jeszcze o zmroku przedsięwziąć rekonesans do Kcyni. Być może bowiem, że zajął ją dzisiaj Manthey. Z Kcyni też nastąpi walny atak na Szubin, będący głównym celem tej operacji, zakrojonej na poważną skalę... Zanim tam zagrzmią działa uderzą na Żnin Cieślicki z 200 piechurami i Tomaszewski od strony Damasławka. Aby zaś odciąć temu „Szubienicznikowi“ odwrót, oddział nasz z Barcina zajmie Łabiszyn. Wreszcie chcąc zatrudnić rzetelnie Bydgoszcz i uniemożliwić wszelki sukurs Szubinowi, oddział Inowrocławski rzuci się na silną widetę niemiecką w Złotnikach Kujawskich.

— Ile was razem?

— Siła... Z górą dwa tysiące, nie licząc Inowrocławia. Z samego Gniezna jadą pociągiem dwie kompanje, z Powidza około 120 ludzi Bilskiego, z Wrześni kompanja Beutlra. A oddział kulomiotów? A artylerja?... My im teraz pokażemy, gdzie raki zimują!

Pani Konstancja patrzała w twarz syna niby w słońce ogrzewające jej duszę. Ale zaniepokoiła się o córkę, obawiając się, czy Załachowo, między Żninem a Łabiszynem leżące, nie będzie objęte ogniem. Gdy syn wykazał jej, że jest to nieprawdopodobne, mówiła:
dziś, że pod Zbąszyniem u jej znajomych
dziś, że pod Zbączyniem u jej znajomych
...(Zapomniałam jak się nazywają) pociski armatnie zrujnowały dwór.

— I tam, na linji Zbąszyń, Kopanica, Wolsztyn zanosi się na zacięte walki. Ale nasi mają dowódcę nie pierwszego lepszego: Zenktelera. Byle Poznań nie marudził, nie próżnował, nie gasił sikawkami ducha — westchnął i począł raptem mówić szeroko o panu Prusinowskim, jak to on przyjął go ostatnio w Chobielinie niby psa w kręglach, jak w Żninie wystąpił w roli rzecznika szpiegującego hakatysty.

Pani Konstancja, nie w ciemię bita, zrozumiała, że pragnie on sumitować się przed nią i wyjeśnić dlaczego odsunął się od Anielki.

— Dzieci wyrodziły się od ojca całkiem — bąknęła.

— Istotnie, Staś to poprostu bohater.

— I Anielka mężnego serca dziewczyna...

On zmilczał. Zagadnął, jaką kuracje przepisał matce Władysław, gdy zastukano lekko do drzwi i wszedł znany już pani Konstancji sierżant Nogaj, dzwoniąc ostrogami. Pocałował ją w rękę i zwrócił się do Sobiesława:

— Czas panie poruczniku, jeśli mamy zdążyć na dziewiątą. Trza będzie potem konie dobrze odpaść.

— Czas — przywtórzył porucznik. Wdział na litewkę, jaką dostał w Wągrówcu, wysłużoną już burkę futrzaną brata, włożył na głowę rogatą czapkę i, dopinając w pasie szablę, zawołał:

— Na pożegnanie zaśpiewamy:

„Wojenko, wojenko, co żeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani.

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.“

Gdy prześpiewali to razem, Sobiesław urwał, nie chcąc smutnej treści strofami roztkliwiać matki. Przykląkł do jej łóżka.

— Weźcie ze stołu przygotowane dla was paczki z mięsiwem — przypomniała matka i karmiła jeszcze oczy widokiem swego malowanego chłopca.

— Bóg z wami! — westchnęła.

— Do widzenia, matusiu! — uśmiechnął się do niej w progu syn. — Da Bóg wrócimy z liściem wawrzynowym.

XI.

Nazajutrz około dziesiątej z rana — było to pamiętnego dnia 11-go stycznia — Anielka zajęta była w korytarzu szpitala przy improwizowanym stole segregowaniem wypranej bielizny dla rannych, gdy ujrzała zbliżającego się po schodach pana Waldheima. Nie można było uniknąć spotkania. Dziedzic Louisenhainu podszedł do niej z przyjaznym uśmiechem.

W białem płótnie pielęgniarki panna wydała mu się szczególnie zgrabną, ponętną, przytulną jakby w bieliźnie, a wyrastająca z białego słupa, ciemnawo obramowana górą buzia pachniała jak róża. W ostatnich dniach lubo nie uroniwszy nic ze swej świeżości, twarz jej przybladła wprawdzie, lecz przez to zyskiwała w wyrazie.

Na powitanie uroczej Pałuczanki p. Waldheim powiedział wszystko, co przypisywał konwenans. A zatem wyraził miłe zdziwienie z tego spotkania i uznanie dla jej humanitarnej działalności. Przybył on do Szubina w jakimś interesie do landrata oraz dla zasięgnięcia języka o sprawach oręża niemieckiego. Przy tej sposobności zapragnął odwiedzić swego zranionego pod Sobiejuchami ogrodowczyka, który, jak mówił, „przynęcony wysokim żołdem, z chciwości zaciągnął się w szeregi Grenzschutzu i odebrał zasłużoną karę“.

Anielka wskazała mu drzwi do salki rannych Niemców, lecz panu Waldheimowi nie było śpieszno. Rozgadał się jakby w salonie a przez cały czas nie odrywał wzroku od jej twarzy, jakby łakomy smakosz od nęcących łakoci. I dał się ponieść zachwytowi.

— Pod pani magicznym wpływem ozdrowieją tutaj wkrótce wszyscy — wyrzekł z uśmiechem i pochwalił się w myślach za ten zwrot.

Anielka pragnęła pozbyć się go, zrzucić z siebie jego towarzystwo niby chrabąszcza, ale wrażliwa na dusery, jako prawdziwie kobieca istota, w tej chwili uśmiechnęła się. A uśmiechnęła się ładnie, bo inaczej nie umiała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Pogrzeb redaktora Trepki. W ubiegłą sobotę, 3 bm. nad ranem zmarł w Krakowie śp. Józef Nekanda Trepka, b. naczelny redaktor „Głosu Narodu". Pogrzeb śp. red. Trepki odbył się we wtorek po południu z kaplicy na cmentarzu rakowickim. Wzięli w nim udział posłowie Holeksa, Rymar i Małłosz, prezes Związku Dziennikarzy, p. K. H. Rostworowski, prezes Syndykatu Dziennikarskiego, p. Beaupré, przedstawiciele wszystkich redakcyj miejscowych dzienników, ks. prepozyt Masny, ks. red. Kasprzyk, oraz licznie zebrana publiczność. Kondukt żałobny prowadził ks. Piwowarczyk. Przemówienie przy kaplicy wygłosił p. red. Beaupré, nad grobem zaś p. poseł Rymar.

Książę Stan. Lubomirski padł ofiarą katastrofy samochodowej. Stanisław Lubomirski, prezes warszawskiej giełdy pieniężnej, padł ofiarą katastrofy samochodowej. Na szosie pod Garwolinem na skręcie auto wjechało do rowu z takim rozpędem, że przewróciło się. Ks. Lubomirski wypadł i uległ poważnym obrażeniom ciała.

Nowe pismo w Częstochowie. W Częstochowie ukazało się nowe pismo p. t. „Niedziela" tygodnik religijny dla ludu katolickiego diecezji częstochowskiej. Redaktorem nowego tygodnika jest ks. W. Mondry.

Wiec rodziców uczni szkół średnich. We Lwowie wiec rodziców uczni szkół średnich uchwalił protest przeciw podniesieniu opłat szkolnych i w razie nie cofnięcia rozporządzenia polecił komitetowi wykonawczemu wniesienie skargi do Trybunału Administracyjnego.

Usiłował wywieść 5 tys. dolarów. Władze celne skonfiskowały w Dziedzicach fabrykantowi łódzkiemu Rosenbluthowi 5000 dolarów, które ten usiłował wywieźć za granicę, nie mając pozwolenia, ukryte w podwójnym kołnierzu i krawacie. Skonfiskowane pieniądze są to banknoty 1000 i pięćset dolarowe.

Zbrojny napad zamaskowanych zbójów. W ubiegły piątek nocą do zagrody Stefana Marciniaka, mieszkańca wsi Pokrzywnica, wtargnęli dwaj zasamaskowani bandyci. Marciniaka przywiązali do stołu i zaczęli bić rękojeściami rewolwerów. W obronie męża stanęła żona Marciniaka, którą jeden z bandytów postrzelił w pierś. Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi i zmusili bandytów do ucieczki.

Policja stwierdziła, że napadu dokonali znani bandyci Nowak i Andrzejczak i rozpoczęła pościg. Już następnego dnia odnaleziono ślady bandytów we wsi Jankowice pod Łęczycą, gdzie zbrodniarze zanocowali u jednego z gospodarzy w stajni. Tam też zostali otoczeni przez funkcjonarjuszów policji. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, bandyci zaczęli się gęsto ostrzeliwać, lecz policja zdołała jednego z nich zastrzelić, drugiego obezwładnić i odstawić do więzienia w Łęczycy.

Ranną Marciniakową odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa w Łodzi.

W kryjówce warszawskich handlarzy żywym towarem. Do 19-letniej panny G. z Piotrkowa, jadącej pociągiem do Warszawy, przysiadł się w wagonie elegancki młodzieniec i po zawarciu znajomości, poprosił towarzyszkę swoją o doręczenie ważnego listu pod wskazanym adresem w Warszawie, gdyż sam musi wysiąść w pilnej sprawie na stacji w Pruszkowie. Po odejściu gentlemena, jeden z pasażerów w tymże samym wagonie, podejrzywając przygodnego amatora znajomości, który się zdążył ulotnić w Pruszkowie, przeczytał list ów w obecności policji na stacji w Warszawie. Tekst brzmiał: „Towar w dobrym gatunku wysyłam — przytrzymać".

Policja warszawska wysłała pannę G. z listem pod wskazany adres, gdzie oddawczyni została przyjęta w pięknym salonie; w pięć minut wkroczyli do wnętrza ajenci i „nakryli" luksusowy lupanar, stanowiący własność szajki handlarzy żywym towarem.

Kto był sprawcą śmierci reemigranta Kozaka? Jak donosiliśmy, w pociągu Warszawa—Kraków znaleziono zwłoki niejakiego Jakóba Kozaka, reemigranta z Ameryki. Początkowo śledztwo nie znalazło śladów gwałtownej śmierci i przypuszczano, że Kozak zmarł naturalną śmiercią. Dopiero sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu Kozaka były cukierki, zatrute morfiną, a ponieważ Kozak cierpiał na sklerozę, zmarł więc w krótkim czasie po ich zażyciu. Dalej okazało się, że w wagonie z Kozakiem jechało dwóch mężczyzn, którzy częstowali go wódką i cukierkami, poczem na jednej ze stacyj wysiedli. Policja śledząc dalej, uzyskała dokładny ich rysopis, tak, że już w Skierniewicach aresztowano zupełnie podobnych „podróżnych". Przy aresztowanych znaleziono walizkę z rzeczami i pieniądzmi, należącemi do Kozaka. Są to: Józef Kotecki, liczący lat 53 i Juljan Gawroński, lat 39, obaj pochodzący z Łodzi. Nie jest to pierwszy ich występ: znani są dobrze policji jako bandyci-usypiacze, pracujący „w bandzie". Banda jednak, tropiona przez policję, rozwiązała się, a jej „członkowie" pracują każdy „na własną rękę".

Fabryka fałszywego bilonu. W Wilnie wykryto fabrykę fałszywego bilonu. Policja aresztowała ślusarza Dobrowolskiego, u którego znaleziono narzędzia, przy pomocy których fałszował bilon. Wykryto w jego mieszkaniu znaczną ilość fałszywych jednozłotówek. Ponadto aresztowano wspólników Dobrowolskiego.

Tramwaje własnej roboty. Nadeszło do Warszawy 5 pierwszych wagonów przyczepnych z fabryki w Ostrowiu z ogólnej liczby 60 zamówionych tamże. Wagony te będą niebawem uruchomione. Z zamówionych przez dyrekcję tramwajów nowych wagonów fabryka Lilpopa dostarczyła wszystkie obstalowane 30 motorowych, fabryka zaś w Sanoku — 35 motorowych i 10 przyczepnych. Pozostałe jeszcze do wykonania przez tę fabrykę 5 motorowych i 30 przyczepnych wagonów.

Demonstracja kobiet w ratuszu lwowskim.

Dnia 5 bm. rano zebrało się w budynku lwowskiego ratusza mnóstwo kobiet, żon bezrobotnych, którym prezydent Neumann obiecał w ubiegły czwartek zapomogi świąteczne w naturze, ale z powodu braku zapasów, ich nie udzielił. Poczekalnię prezydenta, korytarze i schody ratusza zaległo ponad sto kobiet. Gdy wybrane w myśl żądania prezydenta Neumana delegacje powróciły do zgromadzonych z niczem, tłum kobiet przybrał groźną postawę, zwłaszcza, iż w tej chwili zjawiła się większa liczba bezrobotnych mężczyzn. Powstał wrzask i posypały się pod adresem prezydenta Neumana złorzeczenia i odgrażanie się. Zawezwana policja z trudem opróżniła około godziny 1-ej gmach ratusza, przyczem aresztowała kilku osobników.

Tunel pod Placem Saskim w Warszawie.

Od chwili rozpoczęcia rozbiórki soboru, zaczęły po Warszawie krążyć fantastyczne wieści dokoła korytarzy, lochów, piwnic itd. znajdujących się pod placem Saskim.

Mówiono o trumnach, kościotrupach, zamurowanych kaplicach itp.

Istotnie na placu Saskim znajdują się obszerne, o 3-ch potężnych sklepieniach korytarze, wybudowane dla wentylacji.

Od korytarzy tych biegną tunele w 3-ch kierunkach: jeden — pod ulicą Ossolińskich w stronę Krakowskiego Przedmieścia i kościoła Wizytek, drugi — pod ulicą nr. 13 i trzeci krótszy prowadził do dzwonnicy.

Łączna długość tuneli wynosi ponad 1 kilometr.

Charakterystyczną przytem jest rzeczą sposób budowy tuneli.

Otóż wszystkie tunele znajdują się na głębokości 4 i pół metra; szerokość wynosi początkowo 3 i pół metra, w miarę oddalania się od soboru, spada do 1 i pół metra; wysokość — 2 i pół metra. Ściany i sklepienia są bardzo grube i budowane ze specjalnego gatunku cegły, na spodzie zaś tunelu są wyłożone płytami betonowemi.

Koszt budowy tych tuneli był ogromny.

Zachodzi teraz pytanie, w jakim celu zostały one pobudowane?

Ścisłej odpowiedzi na to pytanie nikt dać nie może. Istnieją natomiast przypuszczenia trojakiego rodzaju: albo tunele były przeznaczone na tajne przejścia, albo na katakumby, na wzór Pieczerskiej Ławry w Kijowie; albo wreszcie zostały pobudowane w tym celu, by olbrzymia suma — 9.500.000 rubli w złocie, wydana na budowę, nie okazała się zbyt rażącą.

Żywy trup.

Bohater poległy na polu chwały żyje w Hiszpanji.

W czasie wojny światowej ginęły tysiące ludzi. Krótkie biuletyny zawiadamiały krewnych i rodziców o ich śmierci. Wiadomość taką otrzymała też żona p. Jerzego Mottea we Francji, który 2 sierpnia 1914 r. wyruszył na pole walki. W kilka miesięcy po jego wyjeździe nadeszło z pola walki zawiadomienie, że Jerzy Motte z Saint Quen poległ bohaterską śmiercią na polu chwały. Na tej podstawie rodzice i żona Jerzego Mottea otrzymali od państwa zasiłek wojenny.

Mimo to i żona i rodzice wiedzieli, że Jerzy Motte żyje w Hiszpanji, dokąd uciekł z pola bitwy jako dezerter. Żona Mottea odwiedziła go nawet w tajemnicy w Hiszpanji.

Sprawa wyszła na jaw dzięki temu, że Jerzy Motte zakochał się w pewnej Hiszpance, z którą chciał się ożenić. Rodzice Hiszpanki, chcąc się upewnić co do swojego przyszłego zięcia, napisali do merostwa w Saint-Quen z prośbą o podanie im personaljów Mottea. I oto co odpisał mer z SaintQuen:

„Człowiek, noszący imię Jerzy Marja Motte i który chce pojąć za żonę córkę państwa, zginął dnia 31 października 1914. Był żonaty. Żona jego pobiera pensję. Otrzymała już od państwa 10.000 franków jako wdowa po poległym".

W ten sposób tajemnica „żywego trupa" została wyświetlona. Państwo Motte i wdowa zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za wyłudzenie pieniędzy od państwa. Żona Mottea, która odbywa obecnie podróż po Tunisie, nie wie jeszcze o niczem.

Nasz parasol.

Genealogja poczciwego deszczochronu.

Mało może osób, korzystających z usług poczciwego parasola, zna ciekawą historję tego przedmiotu, którego pierwszy protoplasta urodził się około roku 1600. Parasol wynaleziono we Włoszech celem ochrony przed żarem promieni słonecznych. Wkrótce potem przywędrował parasol do Francji, gdzie się zwolna zaczął rozpowszechniać. Co prawda — ten protoplasta niezgrabny był i ociężały. Ważył aż siedm funtów, a długi był na 1 metr. Był również dość drogi, gdyż kosztował 60 franków, co na owe czasy było sumą bardzo pokaźną. Za Ludwika XIV ulepszył parasol niejaki Marius. Dzisiejszą formę nadał parasolowi znacznie później Navarre. Cazaccioli opowiada około 1768, iż nowy typ parasola rozpowszechnił się szybko. Na Pont Neuf w Paryżu otwarto nawet wypożyczalnię parasoli. Za czasów rewolucji zniknęła zupełnie ta wypożyczalnia i jej siostrzyce później powstałe. Fabryczne wytwarzanie parasoli rozpoczęło się dopiero w wieku 19-tym. Tak mniej więcej w krótkich zarysach przedstawia się historja parasola. — Przechodził on rozmaite zmiany w kształcie, gatunku materji, rączce itd. Obecnie naogół mniejsze znajduje zastosowanie, niż n. p. w wieku 19-ym.

Polak nad Sekwaną.

Każdy Polak przybywający do Francji dzisiejszej na czas dłuższy przeżywa trzy okresy w ustosunkowaniu się do jej mieszkańców. Jest to tak typowe i powszechne, iż godzi się temu zjawisku bliższą poświęcić uwagę.

Na wstępie rozczarowanie...

Pierwszy okres nazwałbym okresem rozczarowania. Dla przeciętnie inteligentnego Polaka, który wychował się na wielkiej literaturze francuskiej i nie jednokrotnie na brukowym romansie paryskim, Francuz przedstawia się z dalekiej Polski niczem myt nieuchwytny, daleki, a zazdrości godny.

A więc — dowcipny jak Francuz, uprzejmy — jak Francuz, lekkomyślny, rozrzutny, rycerski, etc. etc. zawsze „jak Francuz", lub powabna, zalotna, szykowna, dystyngowana i t. d. „jak Francuzka". Notabene mówiąc Francja, myśli się Paryż!

„Ach niema jak Paryż!" „Ach, francuskie perfumy, mydła, stroje, mody i t. d.:" no — jednem słowem cywilizacja francuska. A że owa „cywilizacja" ujawnia się naszemu społeczeństwu i szerokim jego warstwom w postaci tak bardzo koniwojażerskiej, to smutny, ale niestety znamienny objaw.

Otóż taki młody Polak czy Polka z bardzo skromnym zasobem słów francuskich i to przeważnie źle wymawianych, ale za to pełen energji i przedsiębiorczości, staje pewnego ranka na dworcu du „Nord" lub „Est" i z miejsca zaczynają się jego bolesne rozczarowania.

Gdzie jest ta słynna grzeczność francuska?!

Rażą go setki drobiazgów, oszałamia ruch i zgiełk stolicy, a w dodatku nie może się porozumieć swoją francuzczyzną. Pierwsza sprzeczka z szoferem lub garsonem kawiarni o napiwek każe mu szeroko otworzyć oczy ze zdumienia. Gdzież jest ta francuska grzeczność? Przechodnie nie zwracający zupełnie uwagi na jego nieudolne prośby o informacje, zostawiają go na środku ulicy bez odpowiedzi. Nikt niema nato czasu. Młodzian brutalnie odpychający niewiastę byle prędzej dostać się na miejsce siedzące w autobusie, wywołuje nowy okrzyk zdumienia u naszej Polki. Także po francusku galanterja?

I oto gościowi z Polski po krótkim już pobycie na pierwszy plan wysuwają się takie właściwości Francuzów jak: chciwość, skąpstwo, brutalne chamstwo lekceważenie i impertynencja względem kobiet i wiele, wiele innych, cięższych jeszcze zarzutów.

Po pierwszym okresie...

Po tym pierwszym okresie następuje drugi. Przybysz z Polski zrażony z miejsca do Francuzów tem chętniej garnie się do rodaków stale tu osiadłych, którzy gościnnie i niesłychanie serdecznie wyciągają dłonie. Pozatem zwiedza trochę muzea, trochę dancingi i nocne lokale, trochę teatry, a głównie kina i wielkie magazyny. Francuzów właściwie przybysz z Polski niezna. Spotyka ich jedynie jeko funkcjonarjuszy policji, jako służbę w hotelach i restauracjach, no i na tem koniec prawie.

Dwie odrębne dziedziny.

Przykłady możnaby mnożyć na tysiące. Polak taki w owym okresie ostatnim pojmuje, iż życie a literatura to dwie odrębne dziedziny, że wszędzie ludzie są tylko ludźmi i wszędzie wojna uczyniła swoje, że garson i szofer (często obcokrajowiec), i ów Paryż szumiący po bulwarach i nocnych knajpach, to jeszcze nie cała Francja.

Tak cichy i skupiony, jak na początku był głośny i pewny siebie, chodzi po owych zakątkach, których nie ogląda przelotny turysta, i podziwia perły architektury i sztuki, po bibljotekach, laboratorjach uniwersyteckich, przygląda się genjuszowi tej rasy. Wchłania poezję, zawartą w słowie i w piśmie, kult piękna, co spływa na niego z trybuny profesora w Sorbonie, czy ze sceny Komedji Francuskiej. A gdy jeszcze zajrzy do przytułków dla podrzutków, szpitali, centrów, gdzie ogromadza się i opieką otacza inwalidów z wielkiej wojny, sieroty, starców niezdolnych do pracy, gdy wniknie w istotę szczerej i prawdziwej demokracji tego kraju, wtedy oprzeć się nie może pewnemu zawstydzeniu, że tak pochopnie i tak skrajnie ten lud szlachetny osądził, nie znając go z początku.

Tadeusz Michał Nittman.

Czy wiecie że...

...nazwy tonów muzycznych stworzył mnich Gui d' Arezzo około roku 1000;

• • •

...przywilej noszenia klejnotów w wiekach średnich miała tylko szlachta;

• • •

...wysokość atmosfery wynosi około 60 km;

• • •

...środek ciężkości człowieka znajduje się na wysokości pępka;

• • •

...przeciętna gęstość ziemi jest około 5 i pół razy większa do gęstości wody;

• • •

...pierwsze zegarki kieszonkowe sporządził Piotr Hele w Norymberdze około r. 1500;

• • •

...zwyczaj wysyłania ambasadorów zaczął się dopiero od XIII wieku.

Jak żydkowie strzegli grobu Zbawiciela w Makowie na Podkarpaciu.

(r.) Do różnych zwyczajów, obchodzonych tradycyjnie przez nasz lud łącznie z przypadającemi znaczniejszemi uroczystościami kościelnemi, należy także piękny jak i naiwny nieco zwyczaj strzeżenia grobu Zbawiciela przez straż, mającą symbolizować owych żołnierzy rzymskich, którzy w Jerozolimie czuwali nad kamieniem mogilnym Jezusa. Dziś pełnią ową służbę honorową, zależnie od tradycji miejscowej, albo członkowie straży ogniowej, Sokoła, lub wreszcie wojsko.

Oryginalną jednak strażą była w Makowie na Podkarpaciu straż, która tam do połowy ubiegłego wieku pełniła swoją służbę. Opisał ją w „Głosie Narodu" w roku 1913 p. Piotr Wyrobek. Ciekawy a może jedyny w całej Polsce wygasły już zwyczaj rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na tamtejsze stosunki.

Sposobu pełnienia straży przy grobie Zbawiciela — pisze autor — niewiadomo przez kogo i kiedy wprowadzonego, zaniechano w kościele makowskim około 1850 r. Straż tę wykonywali mężczyźni przebrani za żydów, w liczbie 30, w następujący sposób: Gdy msza św. w Wielki Czwartek się skończyła i wedle zasad liturgiki kościelnej miano Pana Jezusa przenieść do kaplicy czyli t. zw. piwnicy, wtedy wchodzili do kościoła mężczyźni poprzebierani za żydów. Ubrania ich były sporządzone wedle starego typu, bluzy od spodu zębiaste, a na głowach peruki z pejsami. Uzbrojeni byli w krzywe szable przy boku, nadto w piki i pełnili asystę przy procesji do kaplicy i pod ich jakby eskortą odbywało się przeniesienie Pana Jezusa do t. zw. piwnicy, a następnie od tej chwili pełnili straż honorową tamże po dwóch, naprzemian co godzinę się luzując. I w Wielki Piątek po zwykłej ceremonji liturgicznej również pod taką samą eskortą zanoszono Chrystusa do grobu, a gdy Go już do grobu złożono, owi żydkowie, jak ich nazywano, pełnili znowu straż przy grobie po dwóch, luzując się co godzinę z „wachcymry" na plebanji. Tak było aż do rezurekcji, która przedtem odbywała się w kościele makowskim w niedzielę wielkanocną o świcie. W niedzielę tedy o godz. 4-ej zrana wystrzałami z moździeży zwoływano lud na rezurekcję i pobożni garnęli się tłumnie z rozległej wówczas parafji makowskiej do kościoła. Około godz. 5 zrana rozpoczynała się rezurekcja. Gdy po odśpiewaniu liturgicznych modłów i psalmów, celebrujący ksiądz zaintonował na znak zmartwychwstania z monstrancją w ręku hymn: „Cum Rex gloriae", wtedy owi żydkowie w liczbie trzech przy grobie Chrystusa służbę pełniący (gdyż przez noc straż o jednego była wzmocniona), tak naumyślnie, a niby to ze strachu, że Chrystus z grobu zmartwychwstał, poprzewracali się w różne pozycje: jeden w znak, drugi w tył, a trzeci w bok; reszta zaś straży stała w dwurzędach przed drzwiami kościelnemi i na komendę dowódcy: „Kik, pik! Piki naprzód!" — również udawali przestraszonych, co ogólną wesołość a nawet śmiech wywoływali; poczem wszyscy uciekali, biegnąc w przeciwnym kierunku, jak szła procesja.

Gdy czoło procesji napotkali, wtedy na ruch komendanta podskoczyli wszyscy naraz, ochlapując ludzi błotem i wywołując oburzenie u kobiet, idących dwoma rzędami ze światłem różańcowem, — u innych zaś zamieszanie i śmiech.

Dla uniknięcia jednak niepokoju i przeszkadzania w nabożeństwie, zarzucono w Makowie ten oryginalny zwyczaj, zaś w jakiś czas potem zaczęła pełnić tę honorową służbę miejscowa straż ochotnicza, która też spełnia corocznie z godnością i szacunkiem należnym dla miejsca gdzie się znajduje Grób Zbawiciela.

III Dzień Katolicki.

Położenie gospodarcze państwa polskiego jest bardzo ciężkie, a w skutkach nader niebezpieczne: tworzy olbrzymie zastępy bezrobotnych i ułatwia zatruwanie ducha narodu.

Niewiara coraz śmielej wyciąga swoją drapieżną rękę po duszę społeczeństwa polskiego.

Rozpasane zmaterjalizowanie zamyka ludziom oczy na słuszne żądanie sprawiedliwości społecznej, zatyka im uszy na głos miłosierdzia, wołający o pomoc dla biednych i opuszczonych.

Występek wszelkiego rodzaju zalewa potężną falą nasz kraj niwecząc odwieczne ideały dobra i piękna. Wobec tak **groźnego ataku** musi samoobrona społeczeństwa zdobyć się na dzieła wielkie.

Samoobronę tę prowadzi głównie **katolicki ruch społeczny.** Niestety nie znalazł on jeszcze, mimo rozległości swej akcji, należytego uznania i poparcia.

To też **„Dzień Katolicki", dnia 11-go kwietnia r. b.** — mający zdobyć silniejsze podstawy materjalne dla tegoż ruchu, nastręcza wszystkim kołom społeczeństwa sposobność do zamanifestowania łączności z tak wzniosłemi dążeniami i do udzielenia pomocy tym, którzy w ciężkiej walce ratują najwyższe dobro narodu.

Niech więc **Dzień Katolicki** pokaże, że nasze **katolickie społeczeństwo dba i troszczy się o katolickie ideały!**

Komitet Honorowy.

Wojewoda Bniński, Biskup Laubitz, Biskup Łukomski, Rektor Sitowski, Generał Sosnkowski.

Katolickie organizacje społeczne:

Liga Katolicka, Zw. Katol. Tow. Robotników Polskich, Zw. Katol. Stow. Kobiet Pracujących, Zw. Młodzieży Polskiej, Zw. Młodych Polek, Zw. Tow. Dobroczynnych „Caritas".

Ks. biskup Paweł Rhode na audjencji u Ojca św.

Papież Pius XI udzielił, jak donoszą dzienniki amerykańskie, prywatnej audjencji panu Henrykowi Taftowi i jego żonie, z którymi serdecznie rozmawiał, przypominając wizytę do Rzymu w roku 1903 ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Williama Tafta, brata p. Henryka. Pod koniec audjencji Ojciec św. udzielił państwu Taftom błogosławieństwa i podarował im medaili na pamiątkę wizyty. (Pani Taftowa jest katoliczką). Ojciec św przyjął również ks. biskupa Pawła Rhodego z Green Bay, Wis., i po zatwierdzeniu jego raportu diecezjalnego wypytywał go o religyjne stosunki w stanie Wisconsin.

Z PROWINCJI.

— **Wyjaśnienie.** Korespondent nasz z Gniezna doniósł nam wczoraj, że p. Roman Piskorski bezprawnie paradował po mieście w mundurze nadkomisarza P. P. p. Besserta. Otóż, jak nas informują z wiarogodnego źródła, twierdzenie, że p. Bessert jest zastępcą komendanta P. P. na woj. Poznańskie nie zgadza się z prawdą. Pan Bessert zajmuje właściwie stanowisko oficera inspekcyjnego Komendy P. P. na okręg XI-ty.

TRZECIEWIEC. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków oraz Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu p. Ostrowskiego w Trzeciewcu. Na porządku dziennym wykład.

RUNOWO KRAIŃSKIE. W tych dniach zakończono tutaj kurs oświaty pozaszkolnej. Młodzież tutejsza korzystała z tego kursu przez całą zimę; był on dla niej rozrywką i pokarmem duchowym. To też teraz, kiedy wiosna zabrała im ten miły czas dla siebie, przedłużając dzień, dla wykonania prac w polu, z żalem opuszczali tę klasę w której razem poznali tyle ciekawych rzeczy. Kurs ten zakończono przedstawieniem amatorskiem „Wicek i Wacek", które, jak na pierwszy kurs, wypadło zadowalająco.

Z Łabiszyna.

Cykl wykładów popularno-oświatowych zakończył się w niedzielę, dn. 28 marca wykładem p. dr. Szadzińskiego z Barcina przy bardzo licznym udziale słuchaczy. Po wykładzie zebrano drogą dobrowolnych składek 12 zł. 50 gr. na pomnik dla poległych powstańców i wojaków. Należy też podziękować Komitetowi za urządzenie tak pożytecznych wykładów a p. Kowalewskiemu za bezinteresowne oddanie na ten cel salki.

Ruch handlowy przedświąteczny był w tym roku słabszy. Dało się to również zauważyć przy tegoroczne̜m święceniu, bowiem dużo rodzin nie mogło sobie na to pozwolić a księża znacznie wcześniej, niż w roku ubiegłym ukończyli obrządek święcenia. Zastój w interesach panuje wszędzie, lecz mimo wszystko miasteczko nasze może się tem pocieszyć, że nie miało dotąd jeszcze żadnej upadłości. Czy jednak przetrzymają wszyscy ten krytyczny czas?

Trochę więcej do czynienia na święta miała miejscowa policja, bowiem jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy potłukli p. Br. Śmierzchalskiemu duże okno wystawne wartości kilkuset złotych. Pan S. wyznaczył 100 zł. nagrody za wykrycie winowajcy. Złodzieje nie oszczędzili także piwnicy ks. prob. Kłosa, złożywszy jej wizytę, lecz bez rezultatu — nie znaleźli bowiem nic takiego, czem by się mogli na święta uraczyć. Lepiej już wyszedł na tem amator roweru, będącego dotąd prawną własnością sędziego Dz. Złodziej zapomniał prawdopodobnie uprzedzić sędziego o zamiarze urządzenia sobie wycieczki świątecznej — pogoda była śliczna — gdyż dotąd nie wrócił i roweru nie odesłał.

Pieniactwo u nas się rozwija, o czem świadczy ilość zastępców procesowych. Do niedawna jeszcze nie było żadnego, dziś mamy już 3.

Dobrze zapowiada się w Łabiszynie sezon letni. Niestrudzony burmistrz p. Feigel specjalną opieką otacza wybudowane w roku zeszłym łazienki. Czarodziejskim jakimś sposobem wystarał się o różne drzewa i krzewy, splanował ogród, otaczający łazienki i chce stworzyć rajski kącik, z którego nikomu nie będzie się chciało wychodzić. Niewątpliwie przybędą też do Łabiszyna rzesze wycieczkowców i letników, dla których pobyt tutaj będzie znacznie przyjemniejszy i o wiele tańszy, niż w jakichś „badach".

Komunikacja z Łabiszynem obecnie wspaniała, bo rozpoczął kursować drugi autobus p. Marjana Głydy. Gdyby ilość zamiejscowych gości miałaby być duża, p. Głyda postara się niewątpliwie o dalszy jeszcze autobus lub może wygodne auto, pozatem w perspektywie jest kolej, doczeka się więc wreszcie Łabiszyn wszelkich możliwych wygód, bylebyśmy tylko nie chwalili cudzego, a nie pogardzali swojskiem.

Brać Strzelecka urządzi w drugie święto Zielonych Świąt strzelanie o pierwszego w Łabiszynie króla kurkowego. Obóz strzelecki już dzisiaj mocno jest zaintrygowany, komu ten zaszczyt przypadnie. Kandydatów jest wielu, lecz amatorów mało.

WĄGRÓWIEC. (Premjowanie bydła). Starostwo ogłasza, że w związku z licencjami buhai w powiecie wągrówieckim, odbędzie się również premjowanie bydła we wtorek, 13-go bm.: w Łęknie (godz. 10), Damasławku (godz. 10.30), Gołańczy (godz. 12), Pawłowie Zońskiem godz. 13); w środę 14 bm.: w Mieścisku (godz. 10), Popowie Kościelnem (godz. 11), Skokach (godz. 12), w Wągrowcu (godz. 16). Zaleca się, by również potomstwo buhai przedstawiono do premjowania.

GNIEZNO. (Zababonny sołtys). Konie pewnego sołtysa z tutejszego powiatu zapadły w jednej ze stajen gnieźnieńskich na zołzę, która po pewnym czasie zabrała z jego własnej stajni 3 konie. Krótko po tym wypadku zjawiła się we wsi wróżka, wałęsając się po naszej okolicy, i wtajemniczona przez sołtysa w przyczyny jego zmartwienia, wmówiła w sołtysa, że jego sąsiad, mieniący się jego szczerym przyjacielem, oczarował konie, za co powinien się na nim zemścić; może to uczynić, nie narażając się nikomu, w sposób następujący: Z czarnej kury należy wyjąć wnętrzności, powiesić je na kominie i następnie uwędzić. Wróżka stwierdziła, że tak jak wnętrzności kury uwiędną, także wnętrzności fałszywego przyjaciela. Nasz sołtys uległ w swem zmartwieniu namowom wróżki i zastosował się do jej wskazówek: obrzędy wędzenia wnętrzności otoczył nawet tajemniczością, nie pozwalając kominiarzowi, który przybył do wsi, wymiatać w swoim kominie. Wieść o zababonie sołtysa rozpowszechniła się we wsi przez samą wróżkę, która w szynku się chełpiła, że nabrała najmądrzejszego z miejscowych gospodarzy, zarabiając przytem 3 złote.

KOŚCIAN. (Samobójstwo). Dnia 1 bm. znaleziono gosp. Jana Śmiejczaka w Poninie, lat 54 w stajni swego zabudowania. Według podania świadków, był Śm. powieszony na sznurze u słupa w pozycji klęczącej na ziemi. Po przybyciu na miejsce policji był już Śm. zdjęty ze sznura i znajdował się w stodole na ziemi. Śledztwo wykazało, że gospodarz Jan Śmiejczak popełnił samobójstwo.

ŚMIGIEL. (Samobójstwo.) Dnia 1. kwietnia rb. oddalił się z domu robotnik Wojciech Obiegała z Siekowa, w pow. śmigielskim. Ponieważ nie wrócił, rodzina rozpoczęła poszukiwania za nim dnia następnego i znalazła go powieszonego w lesie siekowskim. Obiegała popełnił samobójstwo z powodu trosk finansowych, a osierocił żonę i 7 dzieci.

PLESZEW. W Marcewie, powiecie pleszewskim, wybuchł dnia 6 bm. groźny pożar. Ofiarą pożaru padło kilka domów, zamieszkałych przez robotników. Pozatem ofiarą padły cztery osoby, i to robotnik Łaszczyk, jego 21-letni syn, oraz robotnik Klawka z żoną. Przyczyna pożaru narazie nie stwierdzona.

GOSTYŃ. (Premje budowlane). Magistrat tut. wyznaczył kilka premij wysokości po 1000 zł. oraz pół morgi gruntu na wzniesienie czterech pierwszych domów mieszkalnych. Dom premjowany składać się musi z czterech mieszkań na parterze i dwóch na poddaszu, oraz powinien być wykończony w sierpniu br. Ogłoszenie premij wywołało ogólne zaciekawienie. Wyznaczone parcele już oddano interesowanym, którzy zabrali się do wznoszenia fundamentów.

OSTRZESZÓW. (Przypomnienie na czasie). Starosta ostrzeszowski wzywa rodziców i opiekunów dzieci, by przechowywali zapałki w skrytkach, niedostępnych dla dzieci. Dalej p. starosta upomina rodziców, by w czasie swej nieobecności w domu nie pozostawiali dzieci bez nadzoru starszych. Za wszelkie bowiem szkody i wybryki, spowodowane przez dzieci, pozostające bez nadzoru, surowej karze podlegają rodzice.

Legenda o chłopskiem pochodzeniu Wład. Reymonta.

Za każdem nowem przez genjalnego twórcę „Chłopów" napisanem dziełem leciała w świat legenda o chłopskiem pochodzeniu Reymonta. Urojono, pielęgnowano i forsowano ją namiętnie, oczywiście nie w celu pomniejszenia, ale przeciwnie — w celu jeszcze większego wywyższenia i wychwalenia tego literackiego olbrzyma blaskiem zmyślonej nad jego kołyską, chłopskiej aureoli. Czepiono się zupełnie bezpodstawnie tej chłopskiej legendy Reymontowej i dla nadania potężniejszego czaru genjalnej twórczości pisarza miary tak niezwykłej roztrąbiono ją w dorywczych, nieskontrolowanych wersjach literackich z racji zdobytej przez Reymonta nagrody Nobla szeroko a daleko — na świat cały.

Na świat cały powędrowała ta mylna, na niczem nieoparta fama, że Reymont dlatego napisał swoich „Chłopów" tak naprawdę wyjątkowo genjalnie, bo sam jest chłopem z pochodzenia.

Nie stwierdzono u źródła rodowodu twórcy najgenjalniejszej epopei chłopskiej, tylko wygodnie a gołosłownie ustalono i ogłoszono wszem wobec i każdemu zosobna ten zupełnie fałszywy, kruchy „pewnik", że tylko prawdziwy, a więc z urodzenia chłop mógł opisać i przedstawić tak ściśle, wiernie i prawdziwie obyczaje i zwyczaje, uczucia i myśli, czyli, jednem słowem, psychikę chłopską.

Oczywiście, nikt inny, tylko chłop, żaden szlachcic, ni mieszczanin, żaden stan wyższy, ni średni, nawet choćby ten średni pochodził z wiejskiej, z ludem zżytej i zrosłej inteligencji, nikt inny, tylko prawdziwy, rdzenny chłop mógł w swoich czterotomowych „Chłopach" prawdziwym chłopom taki olbrzymi, literacki pomnik wystawić!

Od tej mylnej legendy nie uchronił się zagranicą wśród wielu mniejszych nawet głośny dziś w świecie tłumacz „Chłopów" na język francuski Frank L. Schoell w swoim ciekawym, syntetycznym artykule, drukowanym w „Revue de Paris" z 15 września 1918 r. pod tytułem „Les Paysans polonais vus par un des leurs" (Chłopi polscy widziani przez jednego z nich), uległ także tej legendzie szwedzki historyk i krytyk literatury prof. Fryderyk Böök, wielka powaga i prawie bezwzględnie decydujący autorytet w ocenie i przyznawaniu pisarzom zagranicznym literackiej nagrody Nobla.

Ale każda legenda ma swój koniec i wybiła już też godzina końca tej Reymontowej legendy.

Legendę o chłopskiem pochodzeniu twórcy „Chłopów" rozwiał za życia sam Władysław Reymont w paru swoich autentycznych na ten temat enuncjacjach. Do Adama Grzymały-Siedleckiego powiedział Reymont w tej materji, co następuje: „Gwałtem mnie chcą nobilitować na włościanina, a ja oczywiście nie będę zaprzeczał, bo komiczną byłaby polemika o pochodzenie, ale rodzina moja należała do stanu mieszczańskiego, a jak wiele rodów mieszczańskich, rdzennie polskich, początek swój wywodziła zapewne z drobnej szlachty. Rodzina moja miała swe tradycje narodowe i poziom kulturalny. Rodzony mój wuj był powstańcem 1863 r., w domu rodziców nie brakło książki i zainteresowania się sprawami ogólnemi, na co przed pięćdziesięciu laty nie byłoby jeszcze, niestety, stać duchowo ani chaty chłopskiej, ani domu rzemieślnika."

Obok tej cennej, przez Adama Grzymałę-Siedleckiego zanotowanej enuncjacji Reymonta drugim, legendę o jego chłopskiem pochodzeniu rozwiewającym dokumentem jest szkic autobiograficzny, przesłany przez twórcę „Chłopów" w formie listu literatowi A. Wodzińskiemu. Z listu tego z dnia 15 kwietnia 1903 r. dowiadujemy się, że tak ojciec, jak cała najbliższa rodzina Reymonta należeli do inteligencji zdawna na wsi osiadłej, z ludem zżytej i zrosłej, z ludem wiejskim troski i kłopoty dnia dzielącej. W świetle tego własnoręcznego listu Władysława Reymonta, prostem urojeniem jest twierdzenie i wersja o jego chłopskiem pochodzeniu.

Reymont nie dlatego tak genjalnie przedstawił w dziele swojem psychikę chłopa polskiego, żeby zaraz, co zresztą tylko jeszcze bardziejby go w oczach świata wywyższyło, miał sam pochodzić z chłopskiej, włościańskiej sfery, ale dlatego, że chłopa polskiego najlepiej na wsi od dzieciństwa poznał i naprawdę pokochał i jego duszy w arcydziele swojem wiecznotrwały postawił pomnik.

Urojona zatem, mylna legenda o chłopskiem pochodzeniu Reymonta w świetle własnych słów jego już prysła, ale wiecznie żyć będzie prawda o szlachetnem wyczuciu i gorącem przez niego ukochaniu doli i duszy genjalnie w dziele Reymontowskiem przedstawionego, polskiego chłopa.

Jan Kaźmierczak.

ODOLANÓW. (Rozwój Sokoła). Staraniem druha Franciszka Surmy powstało w Świecy (pow. odolanowski) Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", do którego zapisało się 30 druhów.

Z POMORZA.

TUCHOLA. W kalendarzach na rok 1926 ogłoszono, że w dniach 4 maja i 5 października odbędą się w Tucholi jarmarki na bydło i konie. Tymczasem Min. Przemysłu i Handlu zadecydowało, że wszystkie miastu Tucholi przyznane jarmarki mają mieć zakres pełny, t. j. o obrocie mięszanym. Zatem w mieście Tucholi odbędą się w roku bieżącym jeszcze następujące jarmarki kramne, na bydło i konie: 4 maja, 1 czerwca, 3 sierpnia, 5 października i 2 listopada.

CHOJNICE. (Wypadek samochodowy). Dn. 6 bm. o godz. 5 po poł. zderzyły się na rogu ul. Ramy i Gdańskiej samochód-dorożka p. Gehrkego z samochodem p. dr. Bełkowskiego. Samochód p. dr. B. został nieco uszkodzony. Z osób jadących nikt nie odniósł obrażeń. Kto ponosi winę w wypadku, na razie nie stwierdzono.

OGORZELINY, pow. chojnicki. (Ruch w towarzystwach.) Bardzo rzadko czyta się jakąś korespondencję, z t. zw. Kosznajderji. Ogół społeczeństwa mógłby wnioskować, że ludność tutejsza składa się tylko z obywateli narodowości niemieckiej, albo z obojętnych i ospałych Polaków. Tymczasem społeczeństwo polskie w Ogorzelinach, stanowiące około 50% wszystkich mieszkańców naszej gminy, gorliwie stara się o podniesienie ducha narodowego. Na wielkie uznanie zasługuje p. Franciszek Marcinkowski; dzięki jego staraniom, powstało towarzystwo gimnastyczne „Sokół". Od czasu objęcia posady kierownika tutejszej szkoły przez p. Rudolfa Narlocha, zauważyć można znaczne postępy młodzieży pozaszkolnej. Utworzyło się również towarzystwo Czytelni Ludowej; członkowie regularnie uczęszczają na zebrania, na których prezes p. R. N. wygłasza bardzo zajmujące referaty.

Dnia 20. marca br. założono kółko śpiewackie pod nazwą „Halka", do którego zapisało się 33 czynnych członków. W święta wielkanocne nowo powstały chór odśpiewał stosowne pieśni na 4 głosy. Wszystkim członkom towarzystwa, którzy regularnie uczęszczają na lekcje śpiewu, a przedewszystkiem dyrygentowi p. Narlochowi należy się szczere podziękowanie.

WIELE. (Pożar). W wiosce tutejszej wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w drugie święto Wielkiejnocy o godz. 2 w nocy. Wioska cała pogrążona była we śnie, dlatego nie prędko spostrzeżono pożar. Spalił się doszczętnie nowo wybudowany dom p. Peplińskiego. Nieszczęście dla p. P. jest tem dotkliwsze, że nie był wówczas w domu, bawiąc z żoną w gościnie w Skarszewach. Powracając, znalazł swój cały dobytek w gruzach, spalił mu się niemal cały ale i wszystkie meble i odzież. Wskutek umiejscowienia ognia, zdołano uratować inne budynki we wiosce. Całe też drugie święto pracowano przy gaszeniu ognia.

W tak dużej wiosce (liczącej około 2.000 mieszkańców) znajdują się tylko dwie sikawki, z których niestety jedna jeszcze jest zepsuta. Życzeniem ogólnem byłoby, ażeby zarząd gminy postarał się o naprawienie tej sikawki, ażeby w razie nieszczęścia, dwie sikawki były w pogotowiu.

Z Tczewa.

Ożywienie ruchu społecznego. — Związek Hallerczyków. — Aktywność kolejarzy. — Zapowiedź przyjazdu Opery z Torunia.

Od kilku miesięcy daje się zauważyć w Tczewie znaczne ożywienie ruchu w miejscowych organizacjach społecznych. W ostatnim czasie powołano nawet do życia zamarłą placówkę związku b. Hallerczyków. Na czele tej organizacji stanął pplk. rezerwy Boczkowski i robota organizacyjna ruszyła naprzód. Organizacja ta, weźmie udział w dniu ingresu i konsekracji ks. biskupa koadjutora w Pelplinie. Pozatem, wszystkie tutejsze organizacje czynią wielkie przygotowania, najbardziej zaś w tym względzie aktywne są wszystkie związki kolejowe, które w ostatnim czasie odbywają liczne specjalne nadzwyczajne zebrania.

W tem miejscu zaznaczyć musimy, iż dzięki grupom patrjotów polskich, wchodzących w skład tutejszych związków kolejowych, proces odniemczania miejscowych kolejarzy chodzi postępy, czyni jednak postępy.

Czy to na służbie, czy w życiu domowem, przywiązanie do języka niemieck. zanzacza się u nas wyjątkowym attawizmem. Wprawdzie, prasa tutejsza silnie występuje przeciwko germanofilom nie zmieni ona jednak szybko duszy ludzkiej, która znajduje upodobania w germańskiej kulturze.

Tutaj zdałoby się więcej propagandy kulturalnej polskiej.

Dowiadujemy się, że w dniach między 14 a 20 kwietnia zjeżdża do naszego miasta opera i operetka z Torunia. Tego rodzaju imprez artystycznych potrzeba u nas jaknajwięcej. Brak poparcia i zainteresowania się prawdziwie artystycznemi produkcjami przez mieszkańców naszego grodu zniechęca i wprost odstrasza wiele osób od ryzyka przyjazdu do nas. Z tych pobudek dwukrotnie odkładano u nas wygłoszenie nadzwyczaj ciekawego odczytu o „spirytyzmie w oświetleniu nauki chrześcijańskiej".

ZMARLI.

Ś. p. Dr. Aleksander Staniszewski, długoletni prezes kolonji letnich w Lublinie.

Ś. p. Konstanty Heese, pracownik Urzędu Policyjnego w Poznaniu.

Ś. p. Józef Kłossowski, wyższy radca górniczy w Lautientalu, rodem z Gniezna.

Rezolucje

Zjazdu przedstawicieli oddziałów Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu.

Zjazd przedstawicieli kilkudziesięciu oddziałów Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, odbyty niedawno, po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez gen. sekr. Związku S. Madysia — w sprawach bezrobocia i ubezpieczenia pracowników umysłowych, oraz w kwestji Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

W sprawie bezrobocia.

Zważywszy, że niezwykle poważny kryzys gospodarczy, jaki przeżywa nasze państwo, przeciąga się i może potrwać jeszcze bardzo długo, że **kadry bezrobotnych pracowników umysłowych mnożą się** z dnia na dzień, pozostając w strasznej nędzy i rozpaczy, a uchwalona nowela do ustawy o bezrobociu z dnia 18 lipca 1924 r. ogłoszona w Dz. U. R. P. z dnia 3 grudnia 1925 r. zabezpiecza jedynie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, dopiero z dniem 3 maja **b. r. i tylko tych, którzy pracowali w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 5 robotników i pracowników umysłowych** — inni zaś pozostają bez żadnej pomocy, a takich liczba sięga przeszło 60% wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych — Zjazd domaga się i żąda kategorycznie:

a) uchwalenia przez ciała ustawodawcze poprawki do wspomnianej noweli, iżby ustawa o bezrobociu obejmowała **wszystkich bez wyjątku** bezrobotnych pracowników umysłowych;

b) aby do czasu wejścia w życie noweli o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Główny Zarząd Funduszu Bezrobocia w Warszawie natychmiast **wyasygnował odpowiednie fundusze** na wypłatę doraźnych zasiłków przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy dla wszystkich bez wyjątku bezrobotnych pracowników umysłowych, których liczba na terenach Wielkopolski i Pomorza dochodzi do **6.000**.

c) aby zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych były wydawane w takiej wysokości, żeby ci ostatni mieli możność egzystować jako tako — w tym niesłychanie ciężkim czasie.

Ze względu na obecnie przewlekłe przesilenie gospodarcze, zwalczyć można jedynie wysiłkiem wszystkich czynników produkcji rozwoju życia gospodarczego, tj. kapitału pracy intelektualnej i fizycznej.

Zjazd domaga się od czynników rządowych, by do wszystkich akcyj, dotyczących spraw gospodarczych i bezrobocia, byli powołani przedstawiciele legalnych i poważnych organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, jako równorzędny czynnik z pracą fizyczną i kapitałem.

Wreszcie zjazd ponawia gorący apel do kupiectwa samodzielnego, by nie redukowało dalej pracowników zatrudnionych w handlu i przemyśle, lecz **ulepszało warsztaty pracy i niosło pomoc pozostającym bez pracy, zasilając datkami pieniężnymi kasy organizacyj międzyzwiązkowych — utworzonych dla niesienia rzeczywistej pomocy bezrobotnym.**

Rugi pracownika kupieckiego, obniżanie pensyj i proletaryzacji tegoż, mogą mieć bardzo zgubne następstwa, tak dla samych przedsiębiorstw, jak i dla całego gospodarstwa narodowego.

W sprawie projektu Ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wszelkie wypadki.

Zjazd przyjmuje wszelkie poprawki wniesione przez przedstawiciela swego, na konferencji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, odbytej w dniu 17, 18 i 19 września 1925 r. — do projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wszelkie wypadki losowe, opracowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie i domaga się od czynników rządowych i ciał ustawodawczych uwzględnienia w całości wszelkich poprawek, wniesionych przez Związek do wspomnianego projektu ustawy.

Zjazd żąda od konferencji międzyministerjalnej, która ma rozpatrywać powyższy projekt ustawy w dniu 26 marca rb. — uwzględnienia naszych postulatów, a to dla dobra ogólnego.

Dalej domaga się od rządu natychmiastowego wniesienia projektu ustawy do Sejmu i uchwalenia jej przez ciała ustawodawcze w myśl postulatów organizacji.

W sprawie projektu Ustawy o najmie pracowników umysłowych.

Ponieważ niema od dłuższego czasu wiadomości o losie projektu ustawy o najmie pracowników umysłowych — do której przed trzema laty Związek nasz zgłosił odpowiednie poprawki. Zjazd domaga się od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — skierowania wspomnianego projektu ustawy na właściwą drogę i wniesienia pod obrady Sejmu.

Zjazd żąda od ciał ustawodawczych, by projekt tejże ustawy, mający niesłychanie ważne znaczenie a normujący chaotyczne stosunki panujące pod względem najmu pracowników umysłowych — był niezwłocznie uchwalony w myśl naszych postulatów.

W sprawie reorganizacji Wydziału Urzędników Prywatnych w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Biorąc pod uwagę, iż w Wydziale Urzędników Prywatnych Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — gospodarują ludzie z mianowania, a **nie z wyboru**, do gospodarki których ogół ubezpieczonych pracowników umysłowych nie może mieć zaufania. Zjazd domaga się od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przeprowadzenia reorganizacji w tym Wydziale — w myśl memorjału złożonego przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych m. Poznania, w miesiącu wrześniu roku ubiegłego.

Następnie domaga się od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wydania rozporządzenia, **aby w jaknajkrótszym czasie były rozpisane wybory na mężów zaufania,** ze strony organizacyj zawodowych pracowników umysłowych.

Wreszcie przeciwstawia się stanowczo wszelkim zamiarom przeniesieniu funduszy z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu gdzieindziej. Fundusze te powstały ze składek pracowniczych, i nie mogą być wydzielane z pod administracji Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, w żadnym wypadku, a wszelkie dysponowanie nimi, winno być przy Wydziale rzeczywistych przedstawicieli tutejszych organizacyj zawodowych pracowników umysłowych.

W sprawie Kas Chorych.

Zważywszy, że obecna ustawa o Kasach Chorych jest wadliwą pod niektóremi względami, a w szczególności, co do wprowadzenia reprezentantów poszczególnych kategoryj pracowniczych do organów tychże Kas i Komisyj, a przez to samo pracownicy umysłowi opłacający bardzo poważne świadczenia nie mają dość zabezpieczonych interesów Zjazd domaga się od ciał ustawodawczych znowelizowania ustawy o Kasach Chorych — w myśl postulatów organizacyj zawodowych pracowników umysłowych.

Wreszcie Zjazd protestuje kategorycznie przeciw wszelkim zakusom, pochodzącym z jakiejby to nie było strony, zmierzającym do rozproszkowania Kas Chorych.

Baczność Członkowie Zrzeszenia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym Oddz. I. Bydgoszcz!

Podaję się wszystkim członkom do wiadomości, że walne zgromadzenie Zrzeszenia Oddz. I. Bydgoszcz odbędzie się dnia 14 Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej.

Wstęp li tylko za okazaniem legitymacji które można odebrać codziennie od godz. 10-tej do 15-ej w sekretarjacie przy ul. Jagiellońskiej 58. Uprasza się o przybycie wszystkich. **Zarząd.**

Z Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

W lipcu 1922 r. powstał w Warszawie Komitet Obrony Przeciwgazowej. Postawił on sobie za zadanie uświadamianie ludności o grozie walki chemicznej, organizowanie kursów instruktorskich, ćwiczeń kolumn ratowniczych, zaopatrywanie ich w środki ochronne od gazów oraz współpracę z postępami nauki i przemysłu chemicznego, opracowującego metodą walki i obrony gazowej.

Na terenie bydgoskim oddział miejscowy tegoż Komitetu powstał już w marcu 1922 r. Zespół zarządu okazał się wówczas zamało jednak ruchliwym, więc też w lutym 1925 r., po przekształceniu się w myśl życzeń Centrali warszawskiej w oddział Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, udało się miejscowym działaczom sformować nieco inne grono osób, wchodzących w skład zarządu. Podział czynności w tym nowym zarządzie był następujący: prezesem obrano inż. E. Stecewicza, jego zast. prezydenta dr. Śliwińskiego i pułk. Niemirę, sekretarzem był inż. L. Zakrzewski i skarbnikiem prof. J. Otto. Oprócz tego kooptowano szereg osób do wspólnej pracy ideowej w zarządzie.

W marca 1925 r. zjechała do Bydgoszczy wystawa obrony przeciwgazowej, która w zakresie swego krótkiego pobytu znacznie przyczyniła się do popularyzacji idei obrony przeciwgazowej. Zarząd oddziału bydgoskiego wziął czynny udział w organizacji tej wystawy oraz propagując jej cele w szeregu odczytów i pokazów.

Od chwili powstania oddziału stale najwięcej czynnem i ofiarnem było koło pracowników kolejowych, które nieraz przesyłało poważne kwoty bezpośrednio do Centrali warszawskiej celem zasilenia funduszu budowy instytutu gazoznawczego. Wybitny udział Koła tego, oprócz dopływu środków materjalnych, ujawnił się również w opracowaniu wespół z zarządem oddziału szerszego planu obrony przeciwgazowej na wypadek wojny tak ważnego węzła kolejowego, jakim jest Bydgoszcz.

W związku zaś z obroną całej ludności miejscowej, plan wspomniany realizuje się stopniowo w tworzeniu zastępów obrońców na wypadek klęski wojennej. Do tych organizacji, częściowo już powołanych do życia, bądź też w czyn wprowadzonych w najbliższej przyszłości, należą:

1) kursa obrony przeciwgazowej dla kolejarzy, prowadzone przy udziale i pomocy komendy garnizonu bydgoskiego oraz dyrekcji kolejowej,

2) kursa sanitarjuszek na wypadek ataku gazowego,

3) kursa dezynfektorów w tym samym celu,

4) kursa instruktorów dla funkcjonarjuszy policji straży ogniowej, poczt i telegrafu (kurs półroczny), oraz

5) kursa instruktorów obrony przeciwgazowej (kurs roczny). Kursa te zorganizował pierwotnie przy poparciu L.O.P.P. dyrektor Szkoły Przemysłowej inż. Siemiradzki, którego wydatnej współpracy oddział miejscowy Tow. wiele zawdzięcza. Od lipca 1925 r. Tow. przyjęło finansowanie tych kursów całkowicie i nadal je prowadzi. W marcu rb. odbył się już w Szkole Przemysłowej, gdzie mają siedzibę te kursa egzamin końcowy pierwszej edycji takich instruktorów pod przewodnictwem generała Thommée, i w asystencji licznych gości wojskowych i cywilnych. Wynik egzaminu był znakomity, wszyscy bowiem 12 absolwentów otrzymują świadectwa, zapewniające im pewne przywileje wojskowe. Następni absolwenci tych kursów, prawdopodobnie już w czerwcu rb. będą mogli przystąpić do egzaminu końcowego.

Aby mieć możność pokrycia kosztów, związanych z prowadzeniem kursów obrony przeciwgazowej, zarząd licząc się już to z małą ilością członków zwykłych, opłacających składki 50 groszy miesięcznie, już też z trwającym u nas kryzysem materjalnym, wprowadził w roku 1925 instytucję członków popierających. Członek taki, nie mając praw członkowskich czynnego i biernego, jest jednak czynnym sympatykiem Tow., i opłaca zaledwie 25 groszy kwartalnie. Przeważnie też, członkowie popierający rekrutują się z warstw robotników fabrycznych, kolejowych, oraz uczniów szkół miejsciwych.

Oczywiście, że środki Tow. nie są wielkie, jak to wynika z następującego sprawozdania kasowego za rok ubiegły.

Wpływy.

Saldo na 1. I. 1925 r.	16	zł.
od członków Tow.	203	„
od państw. gimn. hum. (ofiara)	242,60	„
od Koła Kolejarzy	211.65	„
„ „ „	53,75	„
„ „ „	356,73	„
% % w banku	15	„
% % w banku	15.	„
razem	**1099 zł., 73**	**gr.**

Wydatki.

Wyd. kancelaryjne, druki, plakaty	83,25	zł.
literatura gazoznawcza, żetony Tow.	82,40	„
prowadzenie kursów przeciwgaz.	555	„
Saldo na 1. I. 1926	379,08	„
Razem	1099 zł. 63	gr.

Dzieląc się temi wynikami pracy oddziału miejscowego T. O. P., zarząd jego żywi niepłonną nadzieję że nie będzie odosobnionym w swych zabiegach o dobro sprawy narodowej i że znojdzie oddźwięk w umysłach bydgoszczan, a liczne zapisy na członków Tow., (których można dokonać ewtl. w niektórych księgarniach miejscowych,) oraz stawiennictwo członków na walne zebranie w bież. mies. świadczyć będzie o patrjotycznem współdziałaniu mieszkańców naszego miasta ze znikomem dotąd gronem ludzi dobrej woli.

Składajcie ofiary dla bezrobotnych!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. K. Żnin. Informacji udzieli wydział konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa, Wierzbowa 1.

„Czarny". Prosimy o nazwisko zaczepionych kobiet, i owego urzędnika, a poczynimy dalsze kroki.

C. C. Nasze prawo wyborcze dopuszcza do sprawowania urzędów tak mężczyzn, jak i kobiety.

Nr. 200 Skarszewy. Zawarty kontrakt musi być dotrzymany. Można dochodzić swych pretensji na drodze sądowej.

Klop... Trląg. Spłacił Pan 3,60 zł., a należało 144 zł. Do tego dochodzą jeszcze zaległe odsetki.

Czytelnikowi z prowincji. „Wspomnienie" — pierwsze dwie strofy nieudolne, dwie następne bardzo dobre. Pracuj Pani dalej.

Wielbiciel pani O... Odesłaliśmy pod właściwym adresem. Odpowiedzi nie jesteśmy ciekawi.

Łagan. To są drobiazgi antysemickie, nie odnoszące żadnego skutku.

J. M. „Nad morzem" swoją chaotycznością wywołuje wrażenie, jakby się Pan nabawił przy tem morskiej choroby.

E. K. Myśli dobre ale muszą zostać ujęte w inną formę. To też „Nie upadaj", a pracuj Pan dalej nad sobą.

Wł. Fiałkowski. P. Bronikowską list Pański bardzo ucieszył.

Aza. „Firlefacki"... Wydrukowaniem ich, ośmieszylibyśmy Panią aż do siódmego pokolenia.

Marjanna z Koronowa. Wiosna nadchodzi i w Pani poczynają soki żywiej krążyć! „Himn do ksieżyca" /poszedł do kosza, a „Jazgułki jusz pszyleciały" poszło nawet do pieca.

Z. Pańskie żądanie, abyśmy drukowali „Potwora", jest naprawdę potwornem.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 9. kwietnia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Marji Kleofasowej.
Jutro w sobotę Ezechjela. Apolonjusza.
Wschód słońca o godzinie 5.20.
Zachód słońca o godzinie 6. 45.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od wtorku 6. bm. do poniedziałku 12. bm. mają dyżur następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska,
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Biblioteka Miejska Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, dnia 9. bm. ostatni raz przepiękna sztuka z życia ludu huculskiego, arcydzieło J. Korzeniowskiego, **„Karpaccy Górale"** w 9 obrazach ze śpiewami i tańcami, z odpowiednio dobraną ilustracją muzyczną.

W sobotę 10. bm. pełna werwy, komizmu i ciepła, arcywesoła lekka komedja **„Pomysł panny Franciszki"** z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej. W niedzielę, 11. bm. o godz. 3.30 po raz ostatni sensacyjny **„Djabeł"** Molnara, w tłomaczeniu jednego z najwybitniejszych literatów i krytyków teatralnych śp. W. Rabskiego. Wieczorem o g. 8. **„Pomysł panny Franciszki"**.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim J. Krokowskiego, nad wyraz efektowna, a przytem nie pozbawiona głębi sztuka Pawła Egera **„Adam, Ewa i wąż"** z Haliną Cieszkowską, J. Krokowskim, C. Strzeleckim w rolach głównych. Jednocześnie reżyser Lenk rozpoczął próby z ciekawej komedji jednego z najwybitniejszych dramaturgów polskich Tadeusza Rittnera pt.: **„Człowiek z budki suflera"**. Premjerowe przedstawienie tej sztuki poświęcone będzie 25 letniemu jubileuszowi pracy teatralnej suflera Teatru Miejskiego p. Antoniego Wasilewskiego.

— **Legitymacje zniżkowe na sezon letni** wydaje codziennie kasa i kancelarja Teatru Miejskiego w godzinach od 10 do 1. i od 5 do 6 wiecz. w kasie tylko w godzinach przedpołudniowych.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek 9. bm. po raz 6-ty **„Trójka hultajska"** wodewil w 4 aktach ze śpiewami Nestroya.

W sobotę 10. bm. po raz 4-ty **„Warszawa w nocy"**, wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego.

W niedzielę 11. bm. wieczorem zamiast zapowiedzianej **„Warszawy w nocy"** odbędzie się o godz. 7. **„Akademja Papieska"**, ze współudziałem artystów Teatru Popularnego.

W przygotowaniu **„Szalona dziewczyna"**, komedja w 3. aktach F. Grenac'a i F. de Grosset'a wystawiana z wielkiem powodzeniem w teatrze „Vodeville" w Paryżu.

Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Cieryna Plac Teatralny 3, telefon nr. 345.

— **Czarna Kawa.** Związek Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, T. z. z siedzibą w Bydgoszczy urządza na rzecz Ociemniałego żołnierza w niedzielę, dnia 11 kwietnia br. w hotelu „Pod Orlem" czarną kawę z niespodziankami i tańcami. Czysty zysk przeznacza się na zakup domu i urządzenia w nim Schroniska dla bezdomnych ociemniałych. Wobec szlachetnego celu liczy się na przybycie wszystkich. Początek o 8 wiecz. Strój dowolny. Orkiestra domowa — „Jazzband". Wstęp 2.50 zł.

— **Z Konferencji Prezesów.** W środę odbyło się zebranie zarządu Konferencji Prezesów przy współudziale duchowieństwa, przedstawicieli wojska i prasy. Omawiano program obchodu 3 maja. Prowizoryczny program ustalono, który zostanie przedstawiony do zatwierdzenia związkom, towarzystwom i zrzeszeniom należącym i nienależącym do Konferencji Prezesów na zebraniu, które się odbędzie 15 bm. o godz. 7.30 w „Ognisku".

— **Ustanowienie dodatkowych opłat pocztowych.** Na pomoc finansową dla bezrobotnych rząd nie znalazł odpowiednich środków w dochodach państwa, wobec czego postanowiono stworzyć nowe źródło dochodu na ten cel z ustanowienia dodatkowych opłat pocztowo-telegraficznych od 15 bm.

Na stworzenie tych funduszów pobierana będzie dodatkowa opłata od każdego listu i karty pocztowej w wysokości 1 grosza; od paczki, listów wartościowych i przekazów — 5 groszy; podobnież do telegramów dopłacać się będzie 5 groszy, do rozmów telefonicznych, kosztujących poniżej 1 zł. — 5 groszy, zaś od rozmów wynoszących ponad 1 złoty 10 groszy.

Od dodatków tych zwolnione są przesyłki ryczałtowo opłacane, gazety i druki.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką p. t. „Gorsząca scena", otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Zaczepiony nie schwycił za broń, ani też napastnik go nie obezwładnił, a natomiast napadniętemu, podczas szamotania się broń urwała się od pasa i tenże dał napastnikowi odręczną odprawę. Wyjaśnienie w tej sprawie o tyle jest nam nieprzyjemne, że każda ze stron zainteresowanych chce mieć rację...

— **„O ustroju naszego kraju"** będzie referował na zebraniu Związku Werkmistrzów Polskich p. red. Kobierski, które się odbędzie w lokalu p. Słomińskiego, ul. Łokietka 18, dnia 12. bm. o godz. 7. wieczorem. Ze względu na tak interesujący temat, wszyscy członkowie i sympatycy Związku Werkmistrzów Polskich są proszeni o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe zebranie.

— **Bieg na przełaj o mistrzostwo miasta.** W niedzielę, o godz. 15.30 odbędzie się tegoroczny bieg na przełaj o mistrzostwo m. Bydgoszczy na przestrzeń 3500 mtr. Start i meta na boisku Szkoły Oficerskiej. Zgłoszenia (bez wpisowego) należy wnosić na ręce por. M. Matuszewskiego w Szkole Oficerskiej do godziny 18. w sobotę 10. bm.

— **W Związku Pracowników Kupieckich** — na zebraniu w środę 7. bm. — zdawał p. Malinowski relację ze zjazdu poznaskiego. Prezes p. Romański objaśniał treść powziętych rezolucyj, z których niektóre są wielkiej wagi. (Rezolucje podajemy dosłownie w dzisiejszym „Dzienniku" na str. 6.) P. Teller referował o bezrobociu. P. Gościński zachęcał do gremjalnego udziału w pochodzie 3. Maja — pod własnym sztandarem. Porządek uroczystości poda Konferencja Prezesów do wiadomości ogółu w dniach najbliższych.

— **Walne zebranie Sokoła (Macierz.)** W czwartek, w sali Patzera odbyło się pod przewodnictwem druha Dra Kantaka walne zebranie drużyny sokolej na którem między innemi na wniosek zarządu powzięto uchwały, związane z uroczystościami 40-letniego jubileuszu Sokolstwa bydgoskiego. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni sokolej „Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat", jeden z przedstawicieli wojskowości wygłosił pouczający odczyt na temat „ochrony ludności w czasie walki gazowej".

Następnie, odczytano i uchwalono wnioski zarządu odnośnie do odznaczenia druhów, zasłużonych w pracy nad rozwojem Sokolstwa. A więc, odznaczyć dyplomami i żetonami pamiątkowemi, jak również wystąpić z wnioskiem do zarządu związku o mianowanie honorowymi członkami zarządu związku druhów: Niedbalskiego Michała, Szymankiewicza Stanisława, prof. Mokrzyckiego i K. Gonczerzewicza. Odznaczyć dyplomami i żetonami druhów: Jabłońskiego Józefa, Piaseckiego Edmunda i Pyszkę Szczepana. Dyplomami tylko druhów: dra Starzyńskiego z Ameryki, dra Chrzanowskiego (Poznań), Gruszczyńskiego M. (Inowrocław) Charkiewicza Michała (Poznań,) i z Bydgoszczy red. Jana Teskę, Gołębiewskiego Franciszka, Sosnowskiego Ludwika, Winc. Szczudłowskiego, Edm. Misiewicza, Bernarda Żmudzińskiego, Ant. Ziółkiewicza, Piotra Zwierzyckiego, Alojzego Malczewskiego, Walentego Jaskółkę, Hofmanównę Halę, Sienkiewiczową Annę, Wało Leona, i Janke Stefana.

Poruszono następnie sprawę ćwiczeń i zabaw w czasie uroczystości, jak również urządzenia boiska. O ile nie uda się już rozpocząć prac na terenie przy moście Królowej Jadwigi, wyzyskane zostanie dotychczasowe boisko. W każdym bądź razie, będą odpowiednie szatnie i wodociągi z hydrantami, co uważać należy za niezbędne.

Z powodu uroczystości jubileuszowych, jak już wiadomo, wydaną zostanie księga pamiątkowa.

— **Tajemnicza paczka.** Wczoraj, w godzinach popołudniowych pewien urzędnik kolejowy przyniósł do naszej redakcji małą paczkę, oświadczając tajemniczo, że nieznana jej zawartość. Z niemałem zainteresowaniem otworzyliśmy ją i okazało się że zawiera męskie czarne buty. Poszkodowany może się do nas zgłosić w godzinach urzędowych po odbiór swej zguby.

— **Zabawę wiosenną** urządza dnia 10 bm. (w sobotę) Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów w salach p. Baeckera (Patzera), ul. Św. Trójcy nr. 8-9. Czysty zysk przeznacza się na cele dobroczynne.

— **Wiosenna zabawa Sokołów szwederowskich.** Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. urządza w sobotę, dnia 10. bm. na sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczony zostanie na wyjazd ćwiczących się Sokołów na tegoroczny zlot wszechsłowiański w Pradze Czeskiej, przeto uprasza się miejscowe Obywatelstwo oraz bratnie gniazda sokole jak i kluby sportowe o wydatne poparcie a przez to danie możności wzięcia udziału młodzieży tegoż towarzystwa w tej zagranicznej imprezie sportowej. Przygrywać będzie orkiestra 61. pp. — Jazzband.

— **Z Towarzyszenia Kobiet „Jutrzenka".** Zwraca się uwagę wszystkich stowarzyszonych na to że wiosenna zabawa odbędzie się w środę, dnia 14 bm. u Kleinerta. Wstęp tylko za zaproszeniami, które trzeba odebrać u starszych lub u członków zarządu. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na biednych członków Towarzystwa.

— **Ze Stowarzyszenia Restauratorów.** Wczoraj odbyło się w lokalu p. Redlaka przy ul. Toruńskiej miesięczne zebranie restauratorów bydgoskich. Udział członków był wyjątkowo liczny. Zebraniem kierował niestrudzony prezes Stowarzyszenia p. radca Kocerka. Na porządku dziennym był cały szereg spraw aktualnych, jak wybór delegatów na zjazd ogólny w Krakowie, (pojadą z Bydgoszczy pp. Kocerka i Fiołka), uzupełniający wybór względnie zatwierdzenie wyborów 5 członków sądu honorowego, (sąd koleżeński stanowią pp. Kleinert, Draheim Ganasiński, Gączerzewicz i Katorski) pretensje do browarów, aby udzielały rabatu przy odbiorze piwa za gotówkę itd. Pamięć zmarłego członka śp. Formelli uczczono przez powstanie z miejsc. Jako nowych członków przyjęto pp. Pawlickiego, właśc. Grandki, i Weynę. Towarzystwo na wniosek p. Palejowskiego, gorąco poparty przez p. Żółkiewicza, uchwaliło wspierać Sierociniec im. św. Józefa składką roczną 100 złotych. Przy ożywionej debacie „piwnej" przyszła niewesoła nowina, że zanosi się na dalsze podrożenie piwa... Panowie piwowarzy wyjaśniali przyczynę: chociaż chmiel rośnie w kraju — płacić zań trzeba dolarami! A wiadomo, że dolary coraz droższe...

Pod koniec zebrania zarząd zaapelował do członków, aby popierali wydawnictwo „Nasz Sztandar". W każdym lokalu winien obowiązkowo być wyłożony tygodnik p. red. Sokołowskiego, który przyrzekł bronić interesów stanu średniego

Dr. Kruszewski z Wielenia, który miał w Berlinie przez lat 10 fabrykę buljonu, konkurującą z Maggiem, wybudował teraz fabrykę w Polsce i wyrabia swój doskonały **„Maggan"**. Cena tego buljonu jest znacznie tańsza niż niemieckiego Maggi. Ponieważ corocznie wychodziło 8 miljonów zł. do Niemiec za te fabrykaty, które teraz mamy w kraju — należy popierać polski wyrób. Próbka buljonu, podana przez p. Dra Kruszewskiego zebranym restauratorom znalazła ogólne uznanie.

— **Z okazji wystawy rysunków i robót ręcznych** urządzanych corocznie przy miejscowej szkole wydziałowej dla chłopców, poznaliśmy nauczyciela tych tak wysoko tam postawionych przedmiotów p. Ossowskiego. Między pracami uczniowskiemi mieliśmy sposobność oglądać kilka dzieł jego pomysłu i pracy z jednej i drugiej dziedziny. Obecnie widzimy w oknie wystawnem firmy Chudziński i Maciejewski śliczne dziełko p. Ossowskiego — wisząca lampa mosiężna o 9 płomieniach. Istne to cacko, w kształcie serca złożone i pomysłowo z baldachimem złączone.

— **Jarmark w Bydgoszczy.** W Bydgoszczy odbędzie się jarmark na konie i rogaciznę we wtorek, dnia 13 bm. na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej. Początek o godz. 7 rano.

— **Prawosławne nabożeństwa.** W wojskowej cerkwi — baraku za Oficerską Szkołą przy ul. Gdańskiej odbędą się nabożeństwa:

w sobotę, 10 kwietnia o godz. 6 wieczorem;
w niedzielę, 11 kwietnia, o godz. 9 rano;
we wtorek, 13 kwietnia, o godz. 5 wieczorem;
w środę, 14 kwietnia o godz 8 rano i o 5-tej wieczorem;
w czwartek, 15 kwietnia, o godz. 8 rano i o 5-tej wieczorem;
w piątek 16 kwietnia, o godz. 8 rano i o 5-tej wieczorem i
w sobotę, 17 kwietnia o godz. 8 rano.

Rauf na Czerwony Krzyż.

Godność gospodarzy przyjęli łaskawie na Raucie Czerwonego Krzyża, który odbędzie się w sobotę 10 kwietnia w sali Hotelu pod Orlem panie: Pułk. Brzozowska, inż. Białoborska, dr. Bizielowa, Brauerowa, dr. Dobrowolska, por. Dąbrowska, pułk. Ehrbarowa, maj. Falewiczowa, gen Gałecka, hr. Eug. Grabowska, hr. Wład. Grabowska, hr. Helmersenowa, maj. Iwaszkiewiczowa, dyr. Krahlowa, kap. Kruszelnicka, por. Krijerowa, pułk. Łukoska, inż. Łaganowska, mec. Maciaszkowa, maj. Makijonekowa, star. Niesiołowska, radcz. Philippowa, p. Pawłowska, pułk. Pożerska, p. Reszkówna, dyr. Rogalska, insp. Rubenauowa, mec. Siodowa, p. Stojowska, inż. Stulgiński, dr. Soboczyńska, dyr. Skalska, p Stobiecka, dr. Szubertowa, dr. Szymańska, dr. Szymanowska, radcz. Tabeau, pułk. Tarczyńska, inż. Tauchertowa, red. Teskowa, p. Orpiszewska, pułk. Waszkiewiczowa, dyr. Wdziękońska, p. Weynerowska, p. Winiarzowa, dyr. Wodzina, kap. Wojtyżyna, maj. Załuska, p. Zawitajowa.

Panowie: Pułk. Brzozowski, inż. Białoborski, por. Bogucki, por. Borowski, Prez. dr. Chmielarski, prez. Celewicz, por. Dąbrowski, dr. Dobrowolski, maj. Dembiński, pułk. Ehrbar, maj. Falewicz, red. Fiedler, gen. Gałecki, pułk. E. Grabowski, pułk. W. Grabowski, dr. Gliński, aplik. Góralewicz, radca Hańczewski, dr. Idaszewski, pułk. Jatelnicki, inż. Janicki dyr. Jankowski, mec Jurkiewicz, por. Karczmarczyk, por. Krejery, p. Kraus, por. Kowalski, por. reler, dyr. Łabędziński, pułk. Łukoski, mec. Maciaszek, dyr. Mazurkiewicz, maj. Matulewicz, maj. Makijonek, kap. dr. Mierzwiński, starosta Niesiołowski, mec. Niec, maj. Nowicki, prof. Pałaszewski, pułk. Praus, mec. Potocki, pułk. Pożerski, dyr. Rogalski, inż. Rubenau, kap. Sawicki, pułk. dr. Sosnowski, dr. Soboczyński por. Szarherski, por. Szul, dyr. Stróżewski, prok. Stojowski dr. Szymański, dr. Szymanowski, mec. Szwejkowski, radca Tabeau, pułkownik Tarczyński, inż. Tauchert, gen. Thommèe, kap. Tranżuski, pułk. Waskiewicz, dyr. Wdziękoński, prok. Wirski, p. Winiarz, dyr. Woda, red. Zacharski, maj. Załuska p. Zawitaj.

Odezwa w sprawie bezrobocia.

Według uchwały Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych, w skład którego wchodzą i przedstawiciele organizacyj urzędniczych, postanowiono zwrócić się do wszystkich organizacyj urzędniczych o dobrowolne opodatkowanie się kupców, przemysłowców i urzędników na rzecz bezrobotnych, pobierających zasiłek z Kasy Komitetu Obywatelskiego. Jak wiadomo, Komitet Obywatelski wydaje zapomogi tylko tym bezrobotnym, którzy znikąd wsparć nie pobierają i żyją tylko z zapomóg Komitetu — jest więc obowiązkiem obywatelskim akcję Komitetu poprzeć i w ten sposób umożliwić najbiedniejszym z bezrobotnych przetrwanie obecnego kryzysu.

Niestety, nie wszyscy urzędnicy pospieszyli bezrobotnym z pomocą. — Opodatkował się personel Banku Polskiego, pospieszyli z ofiarami członkowie Magistratu i Towarzystwo urzędników miejskich, opodatkowały się grona nauczycielskie kilku szkół średnich i powszechnych, ale reszta organizacyj urzędniczych pozostała, jak dotąd, nieczułą na wszelkie wezwania.

Jako największa organizacja urzędnicza w Bydgoszczy, udajemy się do wszystkich urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych, aby przeprowadzili w swych urzędach dobrowolny podatek miesięczny na rzecz bezrobotnych. — Wszelkie dary składać należy na konto Komitetu Obywatelskiego Nr. 176 w Miejskiej Kasie Oszczędności; dary te będą kwitowane w miejscowych dziennikach.

Spodziewamy się, że nasze koleżeńskie wezwanie odniesie pożądany skutek i że wszystkie dykasterje urzędnicze z pomocą bezrobotnym pospieszą.

Za Zarząd Towarzystw Urzędniczych
(—) Aug. Zwierzchowski.

Z Rady Miejskiej.

W ub. czwartek, dnia 8 b. m., odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa Rady p. K. Beyera. Na porządek dzienny wpłynęła sprawa spłaty pożyczki, zaciągniętej u rządu w roku 1921 przez były Urząd Żywnościowy w kwocie 36 milj. Uchwalono, aby Magistrat raz jeszcze odniósł się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o umorzenie tych kwot choćby dlatego, że sprawa potanienia chleba należała do akcji rządu, nie zaś do komuny. Gdyby zaś odrzucono prośbę Magistratu, Rada uchwaliła spłacić tę pożyczkę we wskazanych ratach.

Rada Miejska bez dyskusji w drugim punkcie uchwaliła sprzedać odcinek akcji Banku Komunalnego z siedzibą w Poznaniu.

Magistrat przyszedł do Rady z prośbą o formalną zgodę na wydatkowanie z budżetu nadzwyczajnego opieki społecznej 15 000 na zasiłki dla bezrobotnych i na opłacenie 10 tys. ctr. węgla, jak również na opłacenie lokalu Strzelnicy, gdzie urzęduje Obywatelski Komitet pomocy bezrobotnym, — w sumie 50 zł miesięcznie. Wniosek Magistratu uchwalono większością głosów.

Wniosek o rozszerzenie sieci kanalizacyjnej na Wilczaku uchwalono bez dyskusji. Rozszerzenie tej sieci kanalizacyjnej objąć ma ulice: Nakielską, Dolinę, Różaną, Malborską, Ułańską, Na Wzgórzu. W związku z tem przyjęto wniosek, aby Magistrat przyszedł z projektem umożliwienia właścicielom domów przeprowadzenie wodociągów np. przez pożyczkę z Miejskiej Kasy Oszczędności.

Nie znalazł również sprzeciwu w Radzie wniosek o wydatkowanie 8 tys. zł na wygotowanie projektu kanału żeglugowego Warta—Gopło—Wisła; natomiast wniosek o wydatkowanie 8 tys. zł na polichromję Fary odroczono, aż do wyjaśnienia — czy Magistrat jest prawnie zobowiązany do wydatkowania powyższej sumy na rzecz kościoła. Nasi lewicowcy postawili demonstracyjny wniosek, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego; oczywiście tylko sami głosowali za swoją propozycją, którą też odrzucono.

Radny Matuszczak zareferował porządek jarmarków w Bydgoszczy na rok 1927. Otóż jarmarki na bydło i konie odbywać się będą: 11 stycznia, 15 lutego, 15 marca, 12 i 13 kwietnia, 17 maja, 14 czerwca, 12 i 13 lipca, 30 i 31 września, 25 października, 22 i 23 listopada, 13 grudnia.

Do komisji poborowej powołano r. Trzebiatowskiego i r. Zwierzchowskiego.

W sprawie uruchmienia kolei okrężnej i zniesienia przejazdu przez ulicę Gdańską powołano specjalną komisję, którąby porozumiewała się z Dyrekcję Kolei w Gdańsku i przypilnowała tej sprawy. W skład komisji weszli r. r.: Beyer, Matecki, Janicki i Wdziękoński.

Na sejmik Związków Kredytowych w Poznaniu wybrano r. r.: Matuszewskiego, Lewandowskiego i Piskorskiego.

Sprawę samowolnego wydatkowania 1 000 zł dla Miejskiego Instytutu Muzycznego i 500 zł na wychowanie fizyczne przez Magistrat — przeniesiono na tajne posiedzenie.

Deputacja Rzeźni miejskiej wypowiedziała się już w sprawie zatargu między cechem rzeźnickim a zarządem rzeźni. Wybrano komisję, którąby to orzeczenie deputacji rzeźni miejskiej rozpatrzyła. Do komisji tej weszli r. r.: Błaszak, Błaszczyk, Lewandowicz, Zacharjasiewicz i Modlibowski. Wybrano również specjalną komisję z składającą się z r. r.: Zwierzchowskiego, Zacharjasiewicza i Fiedlera dla zbadania — dlaczego miasto Bydgoszcz nie przyszło z wnioskami do Związku Miast w sprawie panującego u nas bezrobocia.

Radny Wilm (kl. niemiecki) specjalnem pismem zrzekł się swego mandatu.

* * *

Na tajnem posiedzeniu odroczono sprawę samowolnego wydatkowania przez Magistrat sum na szkołę muzyczną i na wychowanie fizyczne. Odroczono również, jak i kilka drobniejszych rzeczy, sprawę ambicjonalnych djet naszych pp. radców.

TEATR MIEJSKI.

„Pomysł panny Franciszki“

Komedja w czterech aktach — Pawła Gavault.

(Przekład Tatarkiewiczówny.)

Przedwojenna to, bardzo lekka strawa teatralna, ten szczyt niefrasobliwości humoru, ochrzczony przez zdolnego i cenionego w francuskim świecie literackim autora intrygującą, zagadkową nazwą „Pomysł panny Franciszki“.

Komedyjka ta wesoła, albo lepiej, wesoła ta bajka w komedji, bajka oczywiście dla bardzo już dorosłych, starych dzieci, nie elektryzuje wprawdzie widza żadną myślą nadzwyczajną i nie rozgrzewa jego serca żadnem cieplejszem uczuciem, a przecież jednak bawi, rozśmiesza i ujmuje swoim niezaprzeczonym, typowo francuskim, swobodnym wdziękiem literackim.

Może wydawać się będzie niejednemu ta wśród kosztorysów lamp elektrycznych i kaloryferów zrodzona, cicha, na pozór prozaiczna romantyka dwojga serc miłością nagłą uszczęśliwionych w swojem stylistycznem ujęciu nieraz zbyt frywolną, może niejednokrotnie wstrząsną niejednym, wrażliwszym na piękno formy widzem niektóre, utajone w tej lekkiej komedji, drastyczne aluzje, niemniej faktem pozostanie niezbitym prawdziwy dowcip i wielce niefrasobliwy humor, tryskający szerokim strumieniem z tego w swojej mało prawdopodobnej treści mocno szarżującego a mimo wszystko zabawnego utworu.

Paweł Gavault pragnął nas tym utworem swoim jedynie bardzo wesoło zabawić i jako komedjopisarz wziął już od nas obfitą zapłatę swoją, jeżeli mu się udało komicznym wątkiem „Pomysłu panny Franciszki“ pobudzić widownię do szczerego, serdecznego śmiechu. Zamiar i cel ten w teatrze naszym na przedstawieniu premjowem tej komedji osiągnął, co w znacznej może nawet przeważającej mierze jest zasługą występującego w tej sztuce na scenie naszej aktorskiego zespołu.

Całość wystawy i gry wypadła, mimo pewnych zresztą małych usterek, bardzo dobrze i została nagrodzona przez publiczność burzą zasłużonych oklasków. Na czoło wysunęła się na tej premjerze swoją miejscami trochę przeszarżowaną, ale naogół doskonałą grą w tytułowej roli panny Franciszki pani Halina Cieszkowska. Był to znowu piękny koncert obcesowej, nieraz nawet ognistej dykcji, mimiki i gestykulacji, wysokim poziomem swoim prawie równy świetnej grze p. Haliny Cieszkowskiej w nieprześcignionej jeszcze w teatrze naszym „Edukacji Bronki“.

Doskonałej tej, stopniową ewolucję kobiety dającej grze znakomitej artystki towarzyszyło ogólne uznanie zachwyconej publiczności, wyrażone gromkiemi, hucznemi brawami.

Na tym samym wysokim poziomie gry aktorskiej stanął obok pani Haliny Cieszkowskiej w roli inżyniera-elektrotechnika Gerarda p. Czesław Strzelecki. Początkowo bardzo dyskretną a później, od chwili uświadomienia sobie miłości do Franciszki Duverent, bardzo nerwową, chorobliwie wybuchową grą swoją złożył p. Czesław Strzelecki w tej roli nowy, dalszy dowód swego wybitnego, aktorskiego uzdolnienia.

Pan Marjan Lenk w roli pana Duverent, ojca Franciszki, był zabawny ze swoją naiwną wiarą w niemylną, dobrą gwiazdę życiową, aczkolwiek całego komizmu z tej roli nie wydobył.

Pięknie odegrała rolę naiwnego, starego dziecka-mamy (pani Duverent) p. Karolina Łorencowa, udatne też naogół były kreacje pp. Jadwigi Helmińskiej i Jana Rudnickiego w rolach Lili i Henryka, rodzeństwa Franciszki, dzieci państwa Duverent.

Bardzo miłym, dobrze ucharakteryzowanym, odpowiednim w dykcji i gestach, kilkakrotnie niefortunnie zaręczającym się z młodziutkiemi niewiastami starym panem de la Perière był p. Włodzimierz Kosiński, nieźle naogół wypadły role Napoleona Contuire, zwarjowanego gaduły i Cherence, ojca chrzestnego Franciszki, w interpretacji pp. Jana Orlicza i Wacława Scibora.

Pan Kitka-Sokołowski rolę służącego Józefa rażąco przeszarżował, przeholował artysta w tej roli zarówno pod względem dykcji, jak i gestykulacji. Wprost trudno sobie wyobrazić takiego napuszonego fagasa - indora, szwendającego się na bardzo gościnnych, miłych pokojach hr. de la Perière. Wyreżyserowana dobrze przez p. Marjana Lenka, przybrana w piękne dekoracje pendzlem p. R. Czaplickiego, zabawna, acz w treści pusta sztuka ta zapewne spodoba się wielu szukającym w teatrze jedynie rozrywki i śmiechu słuchaczom.

J. Kaźmierczak.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Znowu i znowu odczyt o Bydgoszczy!

Na złość wszystkim małodusznym i przemądrym kpiarzom, nie mającym pojęcia **co to była Bydgoszcz polska**, i ile w tem słowie jest dawnego, swoistego i bujnego czaru, — wygłosił przedwczoraj red. Nowakowski bardzo zajmujący odczyt w licznie zebranem Tow. Młodzieży Kupieckiej. W prostym histor. wywodzie przedstawił prelegent początki i dzieje miasta, podkreślając siłę przedsiębiorczą i wielką zamożność tutejszego mieszczaństwa za Jagiellonów, kiedy to osiedli tu od czasów Kaz. Wielkiego Niemcy, skapitulować i polszczyć się musieli. Niestety kryzysem dla Bydgoszczy były dewastacje wojny szwedzkiej i siedmioletniej, ale jakkolwiek Fryderyk W. i jego następcy, ufni w cywilizacyjną siłę Niemiec, myśleli z podupadłej ruiny tej mieściny bydgoskiej uczynić dużą i potężną, ładnie zwierzchu polakierowaną twierdzę germanizacji, — przeliczyli się, bo już w połowie zeszłego wieku zaczął z pod gruzów i ruin wychylać się przyczajony wąż w czarodziejskiej pięknej koronie dawnego patrjotyzmu polskiego. Zaczął najpierw budzić się stan rzemieślniczy, potem reszta uświadomionego mieszczaństwa zaczęła podnosić cichą, ale stale płonącą żagiew upartego buntu. Aż otworzyły się oczy niemieckim rabusiom i poczęto naciskać mocniej kolczasty pas germanizacji i postawiono na postrach ową miłą wieżyczkę na górze w imię Żelaznego Bałwana, którą zdałoby się już dziś nareszcie kopnąć z przed cierpliwych oczu Polaków, by dać pracę bezrobotnym...

Nowością w wykładzie p. Nowakowskiego było rozjaśnienie pewnych mało dotąd znanych stron w dziejach bydgoskiego mieszczaństwa, a zasługą, że czyni to na podstawie własnych dociekań. Prelegent, jako członek Tow. Przyjaciół Bydgoszczy (horrendum powiedzieć „Miłośników“ — bo jakżeż to wobec miłości w kinach można Starą Bydgoszcz miłować, której niema...) spełnił wczoraj tym swoim odczytem prawdziwie czyn obywatelski.

W końcu jedno westchnienie: gdyby to te t. zw. jaśnie oświecone sfery naszej miejskiej inteligencji, nie mającej pojęcia o polskich dziejach Bydgoszczy, zechciały swoją wielmożnością zasilać wykłady i wspierać pracę tych skromnych misjonarzy, szerzących wśród niedouczków i zjadaczy chleba piękno przeszłości dawnych miast naszych, gdyby.. to, naprawdę, nie potrzebowalibyśmy się wstydzić przed tymi pomocnikami z Tow. Młodzieży Kupieckiej, którzy widocznie Bydgoszcz lubią i przeszłości jej są ciekawi, jeżeli słuchaczów było przeszło 70 osób.

Prof. M-ski.

Pokwitowanie.

Na wymalowanie kościoła parafji św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu:

30 r. m. 6 zł., Jerzy Dmitrewski 5; p. Banaszek 20; N. N. 3; p. Gierszewski sędzia polub. 10; 83 r. m. 3; Zofja Dulka 6; 82 r. m. 10; 54 r. matek 6; 16 r. matek 8; 47 r. matek 12; 20 r. matek 3; 88 r. matek 3,50; 83 r. matek 3; 22 r. matek 6; 62 r. matek 8; 27 r. matek 3,50; 63 r. matek 4; 72 r. matek 3; 23 r. matek 6.30; 40 r. matek 8; 46 r. matek 2,10; 61 r. matek 4; 3 r. matek 6,75; p. Gierszewski sędzia polub. 30; 36 r. matek 3,50; Żywy Różaniec Panien 60; Mąka i Spółka 30; Winc. Wiśniewski 10 złotych.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

X. Skonieczny.

Dzień Katolicki w Bydgoszczy.

BACZNOŚĆ BIELAWY!

Aby uświetnić 3-ci dzień katolicki, komitet bielawski urządza w **niedzielę**, dnia 11 bm. na sali p. Ferenca, ulica Senatorska 76, wieczorem o godz. 6-tej

WIECZORNICĘ RELIGIJNĄ

pod protektoratem ks. Antoniego Mazurkiewicza (Superjora Zgrom. Księży Misjonarzy).

Program tego obchodu zapowiada się imponująco. Przedstawia się następująco:

1) Otwarcie, i powitanie obecnych przez prezesa p. Grajnerta;
2) Występ koła śpiewu „Odrodzenie;
3) Wykład ks. misjonarza Kledzika;
4) Deklamacja: „Dziecko Marji“;
5) Wykład p. prof. Bałachowskiego;
6) Sztuka teatralna, wykonana przez stowarzyszenie „Dzieci Marji“;
7) Deklamacja;
8) Druga sztuka sceniczna, również wykonana przez „Dzieci Marji“;
9) Zakończenie ogólnym śpiewem „Roty“ Konopnickiej.

Nadmienić wypada, że w wolnych chwilach przygrywać będzie panna E. Grajnertówna i pan Lakucz, (fortepjan i skrzypce).

Nie wątpimy, iż przybędą wszyscy, szukający pokrzepienia dziś tak bardzo potrzebnego w naszej rozterce duchowej, wywołanej niezwykle ciężkimi warunkami życiowemi. — Tak samo przypominamy, i prosi się uprzejmie Szanowna Publiczność o łaskawy datek ofiarny do puszek na ten „Dzień Katolicki“ przed kościołem po każdej Mszy św.; i po ulicach będzie zbiórka przez panie.

Jak się przedstawia program „Dnia Katolickiego“ na Czyżkówku.

Dla uświetnienia „Dnia Katolickiego“ tutejszy komitet urządza dnia 11 kwietnia przed południem po nabożeństwie pochód wszystkich towarzystw z sztandarami po ulicach Czyżkówka. Rozwiązanie pochodu nastąpi w parku kościelnym. Dalszym ciągiem tej uroczystości będzie uroczysta akademja na salce przy kościele św. Antoniego. Program nader urozmaicony składa się wraz z referatem i z szeregu deklamacyj oraz śpiewów chórowych tut. tow. śpiewu. Oprócz tego tutejsza młodzież wystąpi z przedstawieniem amatorskim p. tytułem **„Kto im łzy powróci?“**. Początek o godz. 6.30 wiecz.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** w dniu wczorajszym: 1 włóczęgę, 1 niedoszłą samobójczynię oraz 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych.

— **Oddalił** się z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku 14-letni Antoni Wiciński i dotychczas nie daje znaku życia. Rysopis jego jest następujący: wysoki 1,50 mtr., brunet, oczy siwe, twarz pociągła, cera zdrowa; ubrany w garnitur granatowy i czarną czapkę.

— **Oddaliła się** z domu wychowanka niejaka Helena Witkowska, 17-to letnia dziewczyna, zamieszkała przy ul. Podgórze nr. 50. Wygląd jej przedstawia się następująco: wysoka 1,60 mtr., ciemno blond włosy, ubrana w niebieski kostjum.

Ktoby wiedział, gdzie wyżej wymienieni się znajdują, proszeni są o doniesienie o tem naszej policji.

PROGRAM W KINACH.

— **Pat i Patachon** na usilną prośbę dyrekcji kina Kristal pozostają jeszcze w Bydgoszczy na dzisiejsze dwa przedstawienia, lecz już nieodwołalnie ostatnie.

Jutro premjera gigantycznego dzieła filmowego **„Upiór w Operze“** z którym rzecz prosta, nie może się równać słaby w konstrukcji dramat niedawno wyświetlany w Bydgoszczy „Upiór Paryża“, jeżeli podamy tylko w części nakład pracy i przygotowań a mianowicie: 6 miesięcy trwały przedwstępne prace przygotowawcze. 11miesięcy trwała sama realizacja i nakręcanie. 5 architektów i 5 rysowników kostjumów bawiło 4 miesiące w Europie, celem dokonania szkiców, planów i fotografji paryskiej Opery. 50 aktorów i 5000 statystów bierze udział w tym filmie. 150 architektów, inżynierów, malarzy, muzyków i baletmistrzów realizują to arcydzieło i 11 rzeźbiarzy pracuje przy wykonaniu fresków i posagów. 250 tancerek tworzy zespół baletowy Opery, a ze 100 osób składa się orkiestra symfoniczna. Żyrandol, który spada i miażdży tysiące widzów, ma 14 mtr. średnicy i waży 7000 klg. Opera posiada podziemia pięciopiętrowej głębokości.

— **Kino Marysieńka** w dniu dzisiejszym rozpoczyna wyświetlać niezwykle treściwy, efektowny i pełen pierwszorzędnych sensacji dramat pt.: „Człowiek o dwu twarzach“, będący logicznem zakończeniem romantycznego filmu pt.: „Dziecko Paryskiego Bruku“.

— **Z kina „Nowości“.** Wobec ogromnego powodzenia, jakiem cieszy się film pt.: „Czar walca“, dyrekcja kina „Nowości“ postanowiła wyświetlać go jeszcze przez dwa dni.

— **Król Paryża w Bydgoszczy** Kino Corso wyświetla znakomity obraz w 10 aktach pt.: „Król Paryża“, osnuty na tle szantażu wyższych sfer towarzystw. W roli głównej występuje człowiek o 13 twarzach Jean Dax. Prócz tego, arcywesoła komedja w 2 aktach.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 5 po poł. w szpitalu św. Florjana.

Baczność Tow. Uczni Drogerzystowskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. w salce p. Mellera, Plac Piastowski. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Bezrobotni członkowie Towarzystwa Robotników parafji św. Trójcy zgłoszą się w niedzielę po sumie w salce parafjalnej. Zgłaszający się przedłożą kartę bezrobotną. **Prezes.**

Baczność Werkmistrze! Zebranie wszystkich werkmistrzów polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem w restauracji p. Szumińskiego, ul. Łokietka 18. Na porządku dziennym bardzo ważna sprawa. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Wszyscy czynni członkowie stawią się obowiązkowo w piątek, dnia 9 bm. o godz. 6.30 po poł. na przystani. **Naczelnik.**

Towarzsytwa Powstańców i Wojaków Obwodu Bydgoskiego. Członkowie, którzy biorą udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Brzozie, stawią się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 12.30 przed głównym dworcem. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd Obwod.**

Baczność Tow. Czeladzi Kat. Nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się w piątek, o godz. 7.30 wieczorem połączone z wyświetleniem filmu przez p. Grzegorka. O liczne przybycie członków z rodzinami prosi **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Zebranie zarządu odbędzie się w sobotę, o godzinie 6. w lokalu Patzera. Komplet zarządu Tow. i zarząd orkiestry pożądany. Zebranie plnearne Tow. odbędzie się w poniedziałek, o godz. 7. w lokalu Patzera. Wszyscy członkowie powinni być obecni. **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo. Baczność, młodzież męska i żeńska! Ćwiczenia gimnastyczne znów się rozpoczęły i to: od godz. 6. w poniedziałek dla młodzieży żeńskiej, zaś w czwartek i sobotę dla młodzieży męskiej w ćwiczni przy ul. Kordeckiego. Przyjmuje się młodzież jedynie od 14 lat począwszy. **Naczelnik.**

Tow. Czeladź Kat. Przypomina się członkom, wieczorek familijny, mający się odbyć w niedzielę dnia 11. bm. Początek o godz. 6. wiecz. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII. Plenarne posiedzenie w niedzielę, dnia 11. bm. w lokalu p. Komornickiego o godz. 2. popoł. Z powodu ważnych spraw, komplet i punktualność pożądana.

Baczność, Kat. Tow. Rob. Polskich w Czyżkówku! Z okazji obchodu Dnia Katolickiego w niedzielę, dnia 11. bm., uprasza się wszystkich członków o wzięcie udziału w pochodzie. Zbiórka o godz. 12.30 przed kościołem w Czyżkówku.

Zebranie zarządu Tow. Robotn. Kat. parafji św. Trójcy odbędzie się w piątek, o godz. 7.

Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż zebranie plenarne związku naszego nie odbędzie się jak zwykle w szkole wydz. męskiej, tylko na sali lokalu p. Mellera (3. maj.) Plac Piastowski i to w sobotę, dnia 10. bm. punktualnie o godz. 8. wiecz. Z powodu bardzo ważnych obrad, przybycie wszystkich absolwentów jest konieczne. Goście mile widziani.

Podficerowie rezerwy. Zebranie miesięczne w piątek 9. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Lekcja jutro o 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta. O licze i punktualne stawienie się członków prosi **Zarząd.**

Bydgoski Klub Kolarzy. Wycieczka do Rynkowa w niedzielę, 11. bm. Zbiórka punktualnie o godz. 9. w lokalu Harmonja, ul. Marcinkowskiego 1. **Zarząd.**

Baczność Bielawy. Dziś wieczorem o godz. 7.30 u p. Ferenca zebranie komitetu Dnia Katolickiego. **Grajnert, prezes.**

Tow. Hodowli kóz i królików. Zebranie miesięczne nie odbędzie się 11. bm. lecz 18. bm o godz. 5. popoł. w lokalu 3 Maja przy Placu Piastowskim. O liczny udział czonków uprasza **Zarząd.**

Grono Przyjaciół Sceny. Jutro w piątek o g. 7 30 w Strzelnicy schadzka koleżeńska. Ponieważ są bardzo ważne sprawy do omówienia, jak obchód 3. maja i inne, jest przybycie każdego członka pożądane. Następnie próba teatralna z muzyką. **Zarząd.**

Zebrania Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

Zebranie filji metalowców w piątek, dnia 9. bm. wiecz. o godz. 6. w Ognisku ul. Jagiellońska. Referent drh. A. Gołąbek.

Zebranie filji mącznej w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 2. popoł. w Ognisku. Referent drh. Kałdowski.

Zebranie filji prac. komunalnych w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 4 popoł. w Ognisku. Referent drh. Sosnowski.

INOWROCŁAW. Zebranie szoferów odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m. wieczorem o godz. 8-ej w hotelu „Pod Lwem“. Referent drh. J. Domański.

INOWROCŁAW. Zebranie filji górników w niedzielę, dnia 11 b. m. po południu o godz. 4-ej w lokalu p. Muchy, ul. Dubienka.

INOWROCŁAW. Konferencja delegatów robotników rolnych w niedzielę, dnia 11 b. m. przed południem o godz. 10 w lokalu p. Biernackiego, ul. Wikaryjka 6.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Dr Izydor Brejski.

W obronie małorolnych.

Dziwne pojmowanie parcelacji sąsiedzkiej.

Doktryna czy życie praktyczne.

Ogromna większoć Pomorzan uważa parcelację wikszych obszarów za konieczność gospodarczą, społeczną i państwową.

Ale Pomorzanie są bez wyjątku przekonani, że parcelacja winna być bezwarunkowo przeprowadzona według zasad zdrowych i z uwzględnieniem specjalnych warunków, w których rolnik pomorski musi gospodarzyć . Wykluczyć trzeba wszelki szablon, bo stosować go nie można wobec różnych rodzajów roli i wobec odmiennego klimatu w różnych połaciach Pomorza. Inną miarę trzeba mierzyć chude piaski kaszubskie z opóźnioną i krótszą wegetacją jak urodzajną ziemię chełmińską. Nie można brać pod ten sam strychulec zimnych ziem w powiatach lubawskim, brodnickim i działdowskim, i ciężkich a trudnych do uprawy glin w powiatach gniewskim, tczewskim lub grudziądzkim.

Ustawa z grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej postanawia w artykule 1, że „ustrój rolny w Polsce będzie oparty na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy.“ Część 2 ustęp 2 artykułu 1 mówi, że **przeprowadzenie ustroju nowego obejmie powiększenie istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych.**

Artykuł 47 ustęp 4 ustawy powiada, że **przy parcelacji winien być uwzględniony podział gruntów na rolnicze kolonje dodatkowe (przy parcelacji sąsiedzkiej)** i samodzielne, oraz na parcele rzemieślniczo-wiejskie, ogrodniczo-warzywne, robotnicze i urzędnicze

Artykuł 51 przepisuje, że **parcelowane obszary winny być zużytkowane przedewszystkiem na uzupełnienie karłowatych gospodarstw** a następnie na tworzenie nowych osad.

Na Pomorzu jest rozdział ziemi bardzo niezdrowy.

Według statystyki Zdzisława Ludkiewicza w jego dziele: „Polityka Agrarna“ posiada Pomorze po Małopolsce Zachodniej najwięcej gospodarstw karłowatych i małorolnych.

Na 100 gospodarstw wypada gospodarstw wielkości:

	poniżej $\frac{1}{2}$ ha	$\frac{1}{2}$—2 ha	2 — 5 ha
Małopolska w roku 1902	6,80	35,40	37,40
Pomorze w roku 1907	32,91	21.52	13,29

Gospodarstw niżej 5 ha przypada więc na 100 gospodarstw w Małopolsce 79,6 %, na Pomorzu 67,82 %.

Na 100 ha powierzchni gospodarstw prywatnych wypada ha na gospodarstwa wielkości:

	poniżej $\frac{1}{2}$ ha	$\frac{1}{2}$—2 ha	2 — 5 ha
Małopolska	9,20		19,18
Pomorze	0,56	1,82	3,96

Gospodarstwa niżej 5 ha obejmują w Małopolsce 29,00 %, a na Pomorzu 6,39 % obszaru.

Karłowatych i małorolnych gospodarstw niżej 5 ha było w roku 1907 na Pomorzu przy ogólnej liczbie 158 437 gospodarstw 107 084 i obejmowały 137 212 ha.

Stosunek był niezdrowy a po odpadnięciu powiatów elbląskiego, malborskiego, tuskiego, kwidzyńskiego, sztumskiego i wałeckiego, gdzie liczba karłowatych i małorolnych była mała, stosunek ten pogorszył się jeszcze na niekorzyść karłowatych i małorolnych.

Posiadacze osad rentowych
otrzymają przewłaszczenie najpóźniej do 1-go lipca.

Coraz bardziej niepokojące wiadomości w sprawie osad rentowych wytworzyły pewnego rodzaju stan zdenerwowania wśród naszych osadników, potęgowany jeszczę zupełną biernością naszych władz. Tembardziej więc należy cenić zamierzenia p. ministra reform rolnych Radwana, który w rozmowie z jednym z posłów z okręgu bydgoskiego nakreślił najbliższy plan działania Urzędów Ziemskich w Poznaniu i Grudziądzu. **W sprawie osad rentowych, nabytych bezpośrednio od Niemców za pełnem odszkodowaniem** — oświadczył p. minister — że Niemcy owi nie mieli prawa sprzedawać osad, których nie byli prawnymi właścicielami, gdyż na mocy i według brzmienia traktatu wersalskiego, prawnym ich właścicielem był i jest Skarb Państwa Polskiego. Jednakże na posiedzeniu ekonomicznem Rady Ministrów, jakie odbyło się niedawno temu, przyznano, że ówczesne nasze władze dzielnicowe nie były w tym wypadku bez winy, gdyż udzielały pozwolenia naszym reflektantom na nabywanie osad za umówionem z Niemcami odszkodowaniem, niejednokrotnie nawet przewyższającem całkowitą wartość danej osady. Wskutek tego — oświadczył p. minister — **Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu otrzymał uprawnienie jaknajniższego przeliczenia rent na tychże osadach, tak, ażeby posiadacze ich nie byli pokrzywdzeni w stosunku do posiadaczy osad tak zwanych anulacyjnych.**

W sprawie przewłaszczenia osad rentowych i anulacyjnych przyznał p. minister, że stan, jaki się obecnie wytworzył, jest zupełnie anormalny. Posiadacze tych osad, nie będąc ich prawnymi właścicielami, gdyż właścicielem, jak dotąd, jest Skarb Państwa, nie mogą ni to zaciągać pożyczek hipotecznych, ni czynić jakichkolwiek zapisów sądowych, ni wreszcie zdawać gospodarstwa młodszemu pokoleniu. Z tego powodu powstają częstokroć niesnaski rodzinne i złorzeczenia pod adresem naszych urzędów, których powody trzeba jaknajwcześniej usunąć. To też p. minister reform rolnych oświadczył, że posiadacze osad rentowych **otrzymają przewłaszczenie w najbliższych tygodniach, najpóźniej do 1 lipca b. r.** Dalej powiedział p. minister, że — według informacyj, jakie posiada z Poznania, — **przygotowano już 3 000 spraw do odesłania do sądu, celem udzielenia przewłaszczenia.** Z tego wynikałoby, że raz przecież bolączka ta zostanie usunięta i będziemy mieli parę tysięcy więcej zadowolonych obywateli.

Na Pomorzu jest 68 % gospodarstw niezdolnych do racjonalnej gospodarki rolniczej. Nic dziwnego zatem, że właśnie ich posiadacze oczekiwali z utęsknieniem parcelacji, by mogli powiększyć i uzdrowić swe gospodarstwa.

Czy nadzieje ich się spełnią wobec dotychczasowych metod parcelacji Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przedstawiam poniżej.

Na Pomorzu były liczne majątki państwowe, zwane domenami, potworzone przez rząd pruski po rozbiorach z dawnych królewszczyzn. W ostatnich 20 latach rząd pruski zakupywał majątki prywatne i tworzył domeny, aby ziemia nie przeszła w ręce polskie. Owe domeny obejmują na Pomorzu około 250 000 morgów magdeburskich. Jest zatem spory zapas ziemi państwowej, z której można przeważną część rozparcelować.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu przejął od Wydziału Dobr Państwowych przy Województwie Pomorskiem szereg domen i zamierza w bieżącym roku rozparcelować 10 000 hektarów. Warto się przypatrzeć jego pracy parcelacyjnej i sposobowi, w jaki przeprowadza parcelację.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej rozumie parcelację, idącą w dwóch kierunkach:

Po pierwsze w kierunku tworzenia nowych osad samodzielnych;

Po drugie w kierunku powiększenia małorolnych gospodarstw.

Czy O. U. Z. kieruje się temi zasadami?

Małorolni skarżą się, że uwzględnia się ich mało albo wcale nie, jeżeli dotychczasowa ich posiadłość nie graniczy bezpośrednio z parcelowanym obszarem. Że skargi są uzasadnione, potwierdza obok faktów, które podam, oświadczenie p. Czarneckiego, naczelnika Wydziału parcelacji O. U. Z. na pewnem zgromadzeniu w Grudziądzu. Zapytany w sprawie dokupu ziemi przez małorolnych powiedział p. Czarnecki co następuje: „Na Pomorzu gospodarstwa małe są dobrze urządzone. **Nie można nie sprzedawać drugiego kawałka ziemi, bo to sprzeciwia się zasadzie agrarnej,** według której gospodarka na dwóch lub więcej kawałkach jest niezdrowa. Małorolni będą mogli dokupić ziemi, gdy graniczą z parcelowanym obszarem. Scalanie czyli komasacja jest na Pomorzu nie potrzebna, bo to już rząd pruski przeprowadził.“ Na wskazówkę, że małorolni winni mieć możność dokupienia ziemi nawet w odległości kilometra i że jest pożądanem, ale nie koniecznem, aby graniczyli oni z parcelowanym obszarem, p. Czarnecki oświadczył stanowczo: **„Urząd nie będzie inaczej parcelował!“** Pan prezes Ross zgadzał się widocznie na oświadczenie p. Czarneckiego, bo milczał. Ze słów p. Czarneckiego wynika, że małorolni nie otrzymają ziemi w celu powiększenia ich niewystarczalnych gospodarstw, gdy dotychczasowa posiadana rola będzie chociaż kilkaset metrów oddalona od parcelowanego obszaru Pan C. powoływał się na zasadę agrarną gospodarowania na jednym kawale ziemi. Słuszna zasada ale doktrynerska, nie znająca zrozumienia dla wymogów życia. Pan C. chce tworzyć głównie nowe osady i widocznie pokrajać Pomorze na sieczkę, bez troski o to, czy osadnicy będą na osadach tych mogli racjonalnie gospodarować lub nie. Na wydatną pomoc rządu na pobudowanie nie można liczyć według oświadczenia p. prezesa Rossa.

(Dokończenie nastąpi)

Z gospodarstwa wiejskiego.

Kukurydza amerykańska czyli tak zwany koński ząb potrzebuje mocnej gleby i dużo obornika. Sieje się ją tylko w takich gospodarstwach, gdzie jest brak słomy, ponieważ wydaje wiele paszy. Przy dzisiejszym systemie gospodarstwa, gdzie się ma wytłoki buraczane, albo je tanio nabyć można, nie opłaci się wcale, bo czas koszenia jej przypada właśnie na sprzęt perek i siewów jesiennych. Mierzwa powinna pod kukurydzą byc już w jesieni przyoraną i nie trzeba jej szczędzić, przynajmniej 8 wozów na morgę magd.; na wiosnę wystarczy ziemię dobrze zruszyć broną, a potem przed siewem powtórzyć. Najlepiej siać kukurydzę w miałkie bruzdy, 16—20 cali szerokości, ziarno powinno leżeć w odstępach 6—10 cali i natychmiast zaradlić, a po paru dniach zawałować. Gdy kukurydza zacznie wschodzić, trzeba koniecznie uważać i pilnować, żeby ją kruki nie powyciągały, bo są bardzo na nią łakome i zdarzyło się już, że na odległem polu doszczętnie ją zniszczyły. Skoro wyrośnie na 5—8 cali, trzeba ją obradlić, a w razie gdyby się jeszcze zielsko miało rzucić, haczką wyczyścić. Siać ją można dopiero na początku maja, gdyż roślina ta jest bardzo czuła na przymrozki.

Gorczyca jest bardzo mało uprawiana, mianowicie w mniejszych gospodarstwach, a jest bardzo pożyteczna tak na zieloną paszę dla krów dojnych, jako też na ziarno, bo wydaje dość dużo, a i cena jej zawsze wysoko się trzyma. Udaje się nawet i na lekkich ziemiach, można ją siać po zimowych zbożach, lepiej się udaje po okopowiznach. Na zieloną paszę sieje się ją razem ze seradelą, a tę ostatnią sprząta się na ziarno, z tą zaletą, że jest wolną od zielska, które razem z gorczycą siekąc, się niszczy. Przed siewem trzeba ziemię dobrze zruszyć broną i zniszczyć powschodzone zielsko, a siew przykryć lekką broną, żeby za głęboko się nie dostało ziarno w ziemię. Na zieloną paszę wysiewa się ca. 40 funtów, na ziarno 30 funtów na morgę magd.

Tatarka nie potrzebuje mocnej gleby, udaje się i na najlichszych gruntach, ale i ona potrzebuje dobrej uprawy i jako tako zasilonej ziemi. Tak, jak i gorczycę, można ją siać po każdem zbożu lub po okopowiźnie, potrzebuje te same warunki i tę samą uprawę. Wysiew na morgę magd. rzędownikiem do 25 funtów, ręką lub szerokorzutką do 50 funtów. Najlepiej się udaje na torfiastym gruncie i na nowinach, gdzie daje dobry przedplon. bo zacienia ziemię. Także jako zielony nawóz ma wysoką wartość, bo wzbogaca ziemię, ale trzeba wtenczas około 10 funtów więcej na morgę siać.

Mak na sprzedaż bywa rzadko uprawiany, najwyżej sieją razem z marchwią na domowy użytek. A jednak można z maku mieć dobrą korzyść, tylko trzeba dobry gatunek nabyć, przedewszystkiem biały. Siać po okopowiźnie i to za markierem w rządki w tej samej szerokości, jak kukurydzę. Można także i po ozimowem zbożu, ale trzeba wtenczas na wiosnę zielsko extrypatorem lub broną tak zmarnować, żeby nie było potrzeby pleć. Po zasianiu ręką, a można do siewu domieszać ususzonego i pokruszonego nawozu kurzego, zagrzebić lekko, a gdy już powschodzi obhakać dobrze, a później gdy odrośnie na 5—8 cali obradlić. Olej z maku jest najprzedniejszy do jedzenia, a makuchy bardzo pożywne dla inwentarza, mianowicie dla cieląt. Na morgę magd. bierze się jeden funt siewu, w razie gdyby za gęsto stał, trzeba 4-calową haczką przeciąć.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 marca r. b. wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 53 tys. zł. do sumy 134 090 tys. zł. Zapas walut i dewizy zmniejszył się o 5 300 tys. zł brutto, osiągając sumę 49 300 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 6 500 tys. zł i osiągnął sumę 301 400 tys. zł, oraz zwiększyły się pożyczki zabezpieczone papierami o 3 800 tys. do sumy 29 400 tys. złotych.

Zobowiązania walutowe i reportowe wzrosły o 2 600 tys. zł, rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 21 700 tys. zł, obieg biletów bankowych powiększył się o 20 600 tys. zł, przyjęty natomiast przez Bank Polski stan monet srebrnych i złotych wykazuje zmniejszenie o 3 603 tys. zł. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Podatki w kwietniu.

W kwietniu mają być zapłacone podatki: pierwsza rata podatku gruntowego na rok 1926 — do dnia 15 kwietnia kwartalnie; podatek od obrotu za marzec od przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji i przemysłowych od I do V kategorji oraz przedsiębiorstw sprawozdawczych — dnia 15-go kwietnia; podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, nie później jak po 7 dniach od dnia wypłacenia uposażeń i t. d. Pozatem w kwietniu płatne są podatki, co do których w nakazach płatniczych płatnikom wyznaczono termin płatności w kwietniu.

Zwyżka dolara!

Bank Polski płacił dnia 9 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,40
funty szterl.	40,85
franki szwajcarskie	162,25
franki francuskie	29,28
franki belgijskie	32,45
marki niemieckie	191,90
guldeny gdańskie	162,10

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
8. 4. 1 poł.	51,7	10,5	10	Cisza
8. 4 9 wiecz	49.9	9,3	10	S. E. 2,5
9. 4. 7 rano	48,2	8,4	7	S. 3,2

Zestawienie dochodu i rozchodu Polskiego Czerw. Krzyża

w Bydgoszczy, od 1. III. 1925 r. do 1. III. 1926 r.

Dochód składa się:		Rozchód składa się:	
fundusz	2.117.40	materjał mobilizacyjny	2 000.00
zasiłki Okręgu	12 050.00	pensje	840.00
kwesta dworcowa	9.255.09	służba	144.50
starostwo	429.90	poczta	75.04
dobrowolne składki	4.601 48	biedni	221.63
wenty i koncerty	1.103.57	K. Ch.	654.57
szkoły i kwesty po kośc.	767.75	przek. p. Bk.	3.586.23
kwesta uliczna	3.544.85	telefon	307.76
kawiarnie	783.56	biuro	469.03
kina	1.312.27	ogólne	2.463.01
propaganda	950.05	węgle	62.75
		ochrona I.	17.391.93
		ochrona II.	8.587.59
	36.915.92		36.8 4.04

Dochód — 36.915.92
Rozchód — 36 804.04
saldo — 111.88

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Na raty

kanapy, leżanki, otomany, materace, garnitury klubowe, poleca w wielkim wyborze, tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórze (9054

Detektyw

Eisner, Bydgoszcz, Gdańska 38 przeprowadza dyskretnie dochodzenia w sprawach rozwodowych i alimentów. — Informacje. (F-453

Oprawę książek

po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Śniadeckich 41. (9027

Fryzjerka

z ondulacją przyjmie panie z miesięcznym abonamentem. Zgłosz u Hoffmanowej, Długa nr. 60 w podw. (8976

Pantofle

drewniane, dobry wyrób, oddaję hurtownie po cenach bardzo korzystnych Zakrzewski, Otowice per Dąbrówka pod Unisławiem. (8990

Oprawiam

książki tanio. Adres wskaże Dziennik Bydg (8989

Dzwonki

zakładam tanio Adres wskaże Dziennik Bydg. (8988

Przyjmuję

i wykonuję wszelkie prace stolarskie i pozadomowe. Jan Szulczewski, Dworcowa nr. 75. (F-513

Brukarz

wyuczony poszukuje i wykonuje wszelkie prace brukarskie, kamieniarskie jak i układanie płyt. Of. pod „Brukarz" do Dzien. Bydg. (9022

Korzystnie

bo tanio wykonuje i sprzedaje na raty, kanapy, leżaki, otomany materace i inne Pracownia Tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (9021

SPRZEDAŻE

200 morgowy

majątek prywatny, ziemia pszenna w tem 40 mórg łąki z torfem dom 6-pokojowy masywny ogród owocowy, ładnie położony, 1½ klm. od miasta i stacji kolejowej obsiane, z inwentarzem żywym i martwym za 25.000 zł. i wiele innych mniejszych gospodarstw poleca i przyjmuje Biuro Pogoń. Dworcowa 80 I. Telefon 18 15.

172 mórg

dobrej ziemi, 15 mórg łąki, 8 mórg lasu, dom o 5 ubikacjach, ogród owocowy, budynki dobre z kompletnym inwentarzem żywym i martwym za 22.000 zł, przy wpłacie 16.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80. Tel. 18-15. (F-507

Majątki

gospodarstwa, domy, wille poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698. (8809

Wile

Domy mieszkalne i interesowe fabryki i składy przy wpłacie 7 do 15000 zł. na sprzedaż Bliższe Grundtke, Bydgoszcz Pomorska nr. 43 (8853

Od 35 lat

stniejący skład materjałów budowlanych i węgla z powodów okoliczności owych na sprzedaż Zgłosz. pod „8924" do Dzien. Bydg. (8924

Okazja.

Gospodarstwo w okolicy Bydgoszczy 28 mórg zabudowania dobre z żywym i martwym inwentarzem tanio na sprzedaż. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska nr. 31. (9019

Folwark

300 mórg za 50000 zł. przy połowie wpłaty na sprzedaż Nowakowski Kaszubska 34. (F-568

Gospodarstwo

35 morgowe ziemi pszennej, z inwentarzem martwym, położone przy torze kolejowym za wpłatą 7000 złotych natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia do Grundke, ul. Pomorska 43 (F-563

Wila

5-pokojowa z ogrodem, podwórze, wjazd, stajenki itp. w ładnym punkcie w Bydgoszczy za 7500 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80. Tel. 18-15. (F-508

Dom

na sprzedaż na Okolu. Wiadomość w fil i Dz. Bydg. (F. 489

Dom

9 mórg za 4000 zł. natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska nr. 34 (F 563

Kuźnia

z 8 morgami pszennej ziemi i zabudowaniami na sprzedaż. B. Kalkowski, Dzierżążno p Morzeszczyn pow Gniew (9014

Skład

bławatów, tow. krótkich z urządzeniem, z towarami i przyległem mieszkaniem w małem miasteczku, dobrze prosperujący okazyjnie z powodu spraw familijnych na sprzedaż Wpłata 2—3000 zł. Oferty uprasza się pod „W. Z. 3" do Dz. Bydg. (F-526

Meble

Najtańsze źródło solidnej roboty, komplet jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyńcze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, Dobrzyński. (8948

Motocykl

dobrze utrzymany 2 cylindrowy 3 PS systemu Wanderer korzystnie do nabycia i radio 4 lampkowe. Ul. Bocianowo 10 II piętro. Bogusławski (Zgłosz. od godz. 4—6.) (8925)

Meble

Jadalnie dębowe 900 zł sypialnie 550 zł i różne meble na ratową sprzedaż. Zieliński, Śniadeckich 43 (8881

Singera

maszyna tanio na sprzedaż Gdańska 103, II p lewo. (8902

Sprzedam

wóz do owocu na rysorach, ogród warzywny stajnię i ubikacje wydzierżawię Niemczewski, Grunwaldzka 102. (8947

Rower

na sprzedaż. Leszczyńskiego 93 II ptr. (8994

Violonczela

dobra, okol czwórściowo za 375 zł zaraz na sprzedaż. Długa 59, I piętro. (8992

Ogrodowa

platforma i wóz 3 calowy na sprzedaż. Grunwaldzka 85 (8983

Rower

sprzedam. Lisiecki, ul Gdańska 76a. (F 549

Rower

męski i damski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż Gdańska 58. (F-569

Bufet i kredens

tanio na sprzedaż Warszawska 13. (F-573

Bufet

składowy oraz biurko stojące bardzo korzystnie na sprzedaż. „Rekord", Długa 32 (9041

Fortepian

krzyżowy, metalowa płyta, krótki, sprzeda Wojdylak, Jackowskiego 20. (9040

Lexikon

Brockhaus'a na sprzedaż. Dworcowa 52 (9023

KUPNA

Kupię

natychmiast 1 parę eleg szorów wyjazdowych i 1 parę dobr. szorów roboczych. Of. do Dzien Bydg. pod „D. 2908". (8946

Kupię

zaprowadzony, poważniejszy skład delikatesów i kolonjalny. Miasto obojętne. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg Dworcowa 2 pod „Nr. 517". (F-517

Maszynę

do lodów poszukuje. Nakielska 11. Piekarnia. (F 513

Kupię

platformę używaną na 30—40 ctr Oferty do „Rolnika" w Osieku nad Notecią. (8763

Kupujemy

10% Pożyczkę Kolejową Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. (9018

LEKCJE

Darmo

wyucza stenografji listownie, dając również bezpłatnie komplety lekcyj Redakcja, Stenografja Polskiego, Warszawa. Mokotowska 57. (5722

Matematyki

udzielam tanio. Adres wskaże Dziennik Bydg. (8987

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara Warszawa Krucza 26. (8625

Poszukiwany

majster, który pracował w fabrykach margaryny i tłuszczów (Siederei en Oferty pod „Nr. 8999" do Dzien Bydg. (8999

CHEMIGRAFA

(trawiacza)

na kliszę siatkowe i kreskowe poszukuje zaraz

Drukarnia Św. Wojciecha

Poznań

ulica Piotra Wawrzyniaka 39.

Potrzebny

zaraz książkowy(a) zupełnie biegła siła z dłuższą praktyką. Zgłosz. z odpis. świadectw oraz podaniem żądanej pensji nadesłać do Dzien. Bydgosk pod „Książkowy". (8892

Wojażer

na wyroby czekoladowe potrzebny Oferty pod „Dulce" do filji Dzien Bydg., Dworcowa nr. 2 (F-572

Do fabryki naszej w **Nakle** poszukujemy natychmiast (9035

ucznia.

Zgłoszenia piśmienne prosimy skierować do

„Impregnacja" Bydgoszcz

(Plac Teatralny)

ulica Jagiellońska 17.

Uczeń

porządnych rodziców może się zgłosić Stolarnia, Grunwaldzka 64. 8985

Dzielną

ekspedjentkę tylko z branży bławatów poszukuję zaraz lub później Oferty z dołączeniem świadectw i podaniem pretensji uprasza się pod „F. K." do Dz. Bydg. (9012

Poszukuję

się zaraz samotnego czeladnika do prowadzenia wiatraka w Janikowie pow. Inowrocław. Kaucja 300 zł wymagana Zgłosz. na miejscu 11 i 12. kwietnia. Później pod adresem F. Weigel. Dębica, Małopolska. 9002

Panienka

oszczędna, zaufana, umiejąca dobrze gotować, potrzebna (bez mieszkania). Zgłoszenia: Goniec, Dworcowa 52. (9028

Kasjerka

posiadająca 1500 zł kaucji, przy pensji 250 zł, oraz wolnem utrzymaniem potrzebna zaraz. Kaffee-Restaurant, Zoppot-Sopoty Brauersche Rivera (Sączewski. (9029

Syn

uczciwych rodziców może się zgłosić jako uczeń zaraz. Piekarnia, Rycerska nr. 17/18. (F-544

Panienka

znająca szycie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w tej szym domu Adres wskaże „PAR" Dworcowa 72. (8936

Dziewczyna

poszukuje zajęcia do wszelkich prac domowych, obojętnie gdzie. Adres wskaże „PAR" Dworcowa 2. (8935

Potrzebna

zaraz pielęgniarka z dobremi świadectwami do ½ rocznego dziecka Zgł. Nowy Rynek 10. I ptr lewe drzwi. 9001

Służącą

uczciwą do wszelkich prac domowych włącznie prania i prasowania poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłosz od godz. 4—6. Jankowska Gdańska 137. (F-535

Potrzebna

na wieś służąca z dobrem gotowaniem od 15. 4. Urocza 2, Szczygielska. (8965

Pomocnik

bławatnik poszukuje natychmiast posady. Pretensje umiarkowane Oferty pod „S. M." do Dzien Bydgoskiego. 9013

Szofer

któren zna wszystkie typy samochodów, przez 8 lat miał polecenie warsztatów reperacyjnych pracował w Europie i w Ameryce jako pierwszorzędny mechanik, dobre świadectwa, posz. posady. Zgłosz przyjmuje A Superczyński, Bydgoszcz ul. Flisacka 1. 8919

Poszukuję

dla syna mego, lat 17, który jest dobrze obeznany z końmi, posady, najchętniej na wiosce. Tylko sumienni Pp gospodarze zechcą się zgłosić. Oferty pod „Obeznany" do Dzien. Bydgosk. (8964

Osoba

znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie i szycie poszukuje posady do wyręczenia lub samodzielnej. Oferty upr. do Dz. Bydg. pod „9013". (9013

Korespondentka

19-letnia ukończyła Liceum Handl., język polski, niemiecki, francuski, angielski, pisanie na maszynie przyjmie posadę Zgłosz do Dz Bydg. pod „27—13". (F-542

Kupiec

(manufakturzysta) lat 20, dzielny w swym zawodzie z dobremi świadectwami, poszukuje od 1. 5. lub wcześniej posady. Oferty pod „St. W." do Dz. Bydg. (9039

Baczność!

Poszukuję posady jako wyręczyciel właściciela na majątku do 500 mórg Pierwszy miesiąc na próbę z utrzymaniem, bezpłatnie. Jestem samotny, lat 35, pracę objąć mogę zaraz. Tubisz, Obielewo, poczta Buszkowo, pow. Szubin. (8915)

Posadę

kierownika składu manufaktury w Warszawie otrzyma ten, który złoży 4—5 tys. zł kaucji. Wiadomość Bydgoszcz, Długa 50, Krauze. (9051

Maszynistka

biegła, z 2-letnią praktyką, w tem rok w kancelarji adwokackiej, szuka zaraz lub od 15. IV posady. Łask. zgł. pod „Remington" do Dzien Bydg. (9003

Maszynistka

wzgl biuralistka z 3-letnią praktyką adwokacką, poszukuje posady. Of. pod „Maszynistka" do Dzien. Bydg. (9008

Baczność!

Młodzieniec, lat 25, inteligentny z wykształceniem różnych kursów, biegły w języku polskim i niemieckim, poszukuje posady biurowego, podwórzowego lub leśniczego, obejmie i inną posadę. Oferty zgłaszać pod adresem: Bellau, Więckowy, poczta Skarszewy (Pomorze). (9015

Poszukuję

posady jako uczeń kupiecki zaraz lub od 15. posiadam 3 skończ klasy gimnazjalne i pół roku praktyki. Łask. zgłosz. do filji Dz Bydg Dworcowa 2 pod „Uczeń" F-538

Cukiernik

samodzielny szuka posady od 15 lub później. Of pod „Podcukiernik" do Dzien. Bydg. (F 564

DZIERŻAWY

Fabryczne

ubikacje potrzebne na tychmiast. Oferty pod „S S" do filji Dz Bydg Dworcowa 2. F 528

Poszukuję

składu z mieszkaniem lub dwoma ubikacjami od gospodarza lub właściciela składu ewentl. kupna mniejszego domu. Oferty z dokładnem podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Gospodarz". (8858

Poszukuję

składu z mieszkaniem i kuchnią, ewent. oddam w zamian 2 pokoje z kuchnią. Spieszne oferty upr. się pod „K 8" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-522

Skład

z mieszkaniem, w mniejszem miasteczku nadający się na każdą branżę, jest do wydzierżawienia Zgł. do Dz Bydg pod „A. P." (8996

Piekarni

poszukuje zaraz lub później, najchętniej w średniem mieście, celem dzierżawy. Of. do Dz Bydg. pod „M. Z. (8986

Warsztat

nadający się na ślusarnię lub na inne rzemiosło do wydzierżawienia. Biskupska Rycerska 4. (9053

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE i PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30

TELEFON ADMINISTR. 315 :-: TELEFON REDAKCJI 326

Wydzierżawię

zaraz dużą piwnicę, pokoik biurowy, składnicę wszystko z elektrycznem oświetleniem, oraz stajnie dla konia na ul. Podwale. W. Grześkowiak ul. Podwale 1. 8975

MIESZKANIA

Zamiana.

Za pokój z kuchnią z ewentualną dopłatą, odstąpię ubikacje w suterynie w centrum miasta, nadające się na warsztat lub inne przedsiębiorstwo. Wiad ul. Szczecińska 1, restauracje Kręckiego. (F-562

Poszukuje

się małego lokalu lub mieszkania w śródmieściu, możliwie z telefonem, odpowiedniego na przedsiębiorstwo handlowe. Oferty pod „Hurtownia" do Dzien. Bydg. (8927)

Mieszkanie

3—4 pokojowe z kuchnią poszukuję zaraz wprost od gospodarza. Płacę czynsz roczny z góry. Oferty do filji Dz Byd. Dworcowa 2 pod „W. G. 13". (F-451

2 pokoje

kuchnia, elektryczność, 1½ morgi ogrodu w Fordonie, tanio wynajmuje się. Zgłosz. piśmienne Ostromecko, Dowmontowa. 8879

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią w śródmieściu do odstąpienia temu, kto kupi meble. Wiadomość w Dzien Bydg" (9004

POKOJE

Duży

elegancko umeblowany pokój frontowy tylko dla lepszego pana do wynajęcia. Oglądać od 11-5. Gdańska 38 II l. (8942

Pokój

umebl. do wynajęcia, od 15. 4. ul. Podwale 3 II ptr (8815

Pokój

do wynajęcia, 5 zł tygodniowo. Jagiellońska nr. 37 I ptr. lewo. (9006

Skromny

pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Ul. Śniadeckich 52 a. III p. 9005

Pokój

do wynajęcia, ul. Dolina 24 I ptr. (9020

Pokój

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wileńska nr. 13 II ptr. (9025

Pokój

do wynajęcia. Pomorska 67 III ptr. (9011

Pokój

umebl. dla 2 pań przyjaciółek do wynajęcia. Adres wskaże Dz Bydg. (9017

Pokój

tanio do wynajęcia. Toruńska 177 II ptr. Tamże profesor gimnazjum zapewni kilku chłopcom dobre utrzymanie i opiekę pedagogiczną. (9010

Pokój

umebl. do wynajęcia. Racławicka 5 II ptr. lewo. (F 543

Pokój

bez pościeli z używaniem kuchni do wynajęcia Zduny nr. 6 ptr. lewo. (F-545

Pokój

z niekrępującem wejściem do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 14 dom ogrodowy parter lewo. (8995

2 pokoje

kawalerskie, frontowe, dobrze umeblowane (tylko dla panów), oprócz tego mały skromny pokój, zaraz lub od 15 IV. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11 parter lewo róg Dworcowej. (9032

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, I p. l. (9033

Pokój

umebl. do wynajęcia. Wileńska 3 III ptr. prawo. (9057

2 pokoje

elegancko umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, II p. (9034

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zamojskiego 22 III ptr. prawo. (F-565

Pokoje

umeblowane w Nakle ewentl. z całkowitem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zgł. przyjm. Majewski, Nakło, restauracja. (F-534

ROZMAITOŚCI

Stołowników

poszukuję. Dobre, zdrowe obiady; kuchnia warszawska. Wileńska nr. 13 II p. (9024

Zamożny

kawaler, lat 27, inwalida W. P. pragnie poślubić panienkę inteligentną, elegancką i zacnego charakteru, dobrą gosposię, chociażby bez majątku. Łask. zgł. z fotografją upraszam skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „C. Z" (9026

Ostrzeżenie!

Za wszelkie długi męża mego Al. Hoppego, Nowodworska 3, nie odpowiadam, gdyż uchwałą sądu pow. z dnia 31 marca 1926 został ubezwłasnowolniony. Franciszka Hoppowa. (8971

Kto

wypożyczy 1500—3000 zł przy udziale w pracy (w biurze). Zgł. pod „M M." do filji Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2. (F-570

4000 złotych

pożyczki poszukuję za dobrem oprocentowaniem. Gwarancja hipoteczna. Łask. of pod „Pożyczka 4000" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F 563

Kto

wypożyczy 3—4 tys. zł, otrzyma za procent wolne mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią. Gwarancja: pierwszorzędna hipoteka. Zgł. do filji Dzien Bydg., Dworcowa 2, pod „Gwarancja". (F-532

Poszukuję

pożyczki 1000 zł na krótki czas, dam w zastaw dom. procent podług umowy Of. pod „J. 100" do Dzien Bydg. 8993

Zaginął

pies „Buldog" maści tygrysowej, na głowie znak, wabi się „Szarek", nagroda za oddanie. Kaz. Kujawski, Kordeckiego 27. (8952

Zgubiony

portfel z książką wojskową i świadectwem Państw. Szkoły Budowlanej unieważniam Jan Zieliński, Fordon. 8901

Ostrzegam

wszystkich by nie zawierali żadnych tranzakcyj mieszkaniowych z lokatorką Guderjan Erną, przeciwko której prowadzę sprawę sądową, zamieszkałą ulica Wileńska 1, II. p. Właściciel domu. (9058

Dnia 8. 4. 1926 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy drogi ojciec, dziadek, i pradziadek śp.

Michał Kirski

przeżywszy lat $76^1/_2$, o czem donosi w smutku pogrążona **rodzina.**

Bydgoszcz, Grudziądz, Warlubie, Neudam, Vietz, dnia 9. 4. 1926.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. 4. z kaplicy nowego katolickiego cmentarza po południu o godzinie 4. Msza św. odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. 4. o godzinie 9 rano. (9016

†

W środę, dnia 7 kwietnia 1926 r. o godzinie 8 wiecz. zmarł nagle na udar sercowy przeżywszy lat 61 mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, teść, szwagier i wuj

ś. p.

Jan Woyke

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go kwietnia 1926 r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. 20 Stycznia 30, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

żona, córka i rodzina.

Bydgoszcz, Kraków, Poznań, Lwówek, Berlin. 9049

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy **Fabryka Konfekcji B. Cyrus T. z o. p.** w Bydgoszczy, ul. Kordeckiego 7, wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 3. 4. **1926 r. o godz. 12,45 w poł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się pana Leona Maya w Bydgoszczy, Pl. Wolności 1.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **15. 5. 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **5 maja 1926 r. o godz. 10 przedpoł.,** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **31 maja 1926 r. o godz. 10 przedpoł.** pokój 12.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im aby najpóźniej **do dnia 30 kwietnia 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 3 kwietnia 1926 r. (9037

Sekretarz Sądu Powiatowego.

†

W czwartek, dnia 8 kwietnia 1926 r. o godzinie 12,30 w nocy zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz kochający syn, brat, siostrzeniec i wnuczek

ś. p.

Edmund Podgórski

w 15 roku życia.

O czem zawiadamia wszystkich w smutku pogrążona

9046 **Rodzina.**

Eksportacja zwłok z Dyakonisek odbędzie się w niedzielę, dnia 11 kwietnia br. o godz. 1,30. Pogrzeb w Fordonie o g. 4 pop.

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Bydgoszczy** przy **ul. Pomorskiej 31,** zap. pod nr. 1139 księgi podatku budynkowego i nr. 1637 matrykuły podatku gruntowego, obszaru 10 ar 80 m^2 rocznej wartości użytkowej 4810 mkp. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 37 krt. 1424 na imię **Władysława Skarbonkiewicza** kupca w **Toruniu** zostanie

dnia 25 czerwca 1926 o godz. 10 przedp.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 12.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27. X. 1925.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenie ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu, postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 2 kwietnia 1926 r.

Sąd Powiatowy. (9038

Państwowe Nadleśn. Osie

poczta i stacja Osie-Pomorze

sprzeda na koszt i odpowiedzialność pierwszego nabywcy 9043

około 900 mp. szczap sosnowych w zrębie.

Oddział 183 leśnictwo Stara Rzeka także w partjach po 100 mp. w drodze ustnej licytacji odbywającej się **w dniu 20 kwietnia br.** o godzinie 10-tej, w kancelarji Nadleśnictwa Osie.

Zapłata gotówką w Kasie Leśnej. Sprzedaż zatwierdza Dyrekcja Lasów Państwowych.

Państwowy Nadleśniczy.

W czwartek, dnia 8 kwietnia 1926 r. o godzinie 5 rano, zmarła po krótkich, bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka, ciotka i kuzynka ś. p.

Jadwiga Kamińska

w 17 roku życia.

W głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go kwietnia 1926 r. o godzinie 3,30 po południu z kaplicy nowego cmentarza. 9055

Ogłoszenie.

Magistrat **wydzierżawi** w drodze konkursu ofertowego

dawn. skład Magazynu Saskiego

przy ul. Mostowej Nr. 9.

Skład ten nadaje się na każde przedsiębiorstwo handlowe z powodu jego korzystnego położenia. Pisemne oferty składać należy w biurze Urzędu Własności Miejskich, ratusz, oficyna od 8.—22. IV. 26 r. włącznie. Tamże można też zasięgnąć bliższych wiadomości co do warunków dzierżawy. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Magistrat

Urząd Własności Miejskich

(—) Dr. Jasiński, radca miejski. (9036

Licytacja.

W drodze dobrowolnej licytacji sprzedawać będę w **Gdańsku-Nowyport, Fischmeisterweg 14**

w wtorek, dn. 13 bm. o godz. 11 przedpoł.

całkowite urządzenie fabryki maszyn

jak: **tokarnie, wiertarnie, młot ciężarowy, krany, kolejka polna, narzędzia ślusarskie i kowalskie, transmisje i wiele innych rzeczy.**

Wilhelm Kusch,

sądownie zaprzysiężony aukcjonator.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 12. bm. o godzinie 10 przed południem będą sprzedane w **Kablu Polskim przy ul. Fordońskiej** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę, następujępujące przedmioty:

30 skrzyń á 140 kg. bawełny białej 30/2, 500 kg. bawełny białej 100/2, 1000 kg. bawełny niebieskiej 30/2, 252 kl. siedem i trzy żyłowego kablu telegraficznego. (9048

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 2 po południu będą przy ul. **Kaszubskiej nr. 3. I. ptr.** lewo, przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane: (9047

lustro duże, leżanka, szafonierka i mandolina

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: **dobrowolnie** ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko

u swoich!